Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok XIV. Wilno. Piątek 12-go grudnia 1930 r. Cena numeru 20 gr. Nr 286.

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12 — 1 pp. **„Dziennik Wileński"** wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, za granicę 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 30 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. **Konto czekowe w P. K. O. № 80187.**

Ś. P.

Piotr-Szymon SZYSZKO

b. filister konwentu „Arconia"

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony S. S. Sakramentami zmarł 9-XII-30 r. w wieku lat 62

Eksportacja z domu żałoby ul. Wiwulskiego 3 2 odbyła się 11 b. m. do Kościoła Serca Jezusowego. Pogrzeb 12 b. m. po mszy żałobnej o godz. 9 rano na cmentarz Rossa.

O czem zawiadamiają pogrążeni w smutku

Bracia i Siostra.

FRIGORIN-MOTOR

PRZECIW ODMROŻENIOM

Zarząd domu w śródmieściu przyjmie b. obywatelski syn ze stolicy. — Warunki do „Dz. Wil." pod „Arsenalska". 4495—1 o

OD ADMINISTRACJI

czas odnowić prenumeratę na miesiąc GRUDZIEŃ.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Wileńska 15—5.

W komisji sejmowej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Przez cały dzień wczorajszy toczyły się obrady sejmowej komisji regulaminowej.

Poseł Al. Zwierzyński nie przyjął stanowiska wiceprezesa komisji, uzależniając jego przyjęcie od całości obsady wszystkich komisyj.

Większość komisji, złożona z BB., przyjęła uchwałę, zmierzającą do tego by mandat poselski liczył się od chwili złożenia ślubowania, a nie jak przewiduje ustawa o ordynacji wyborczej od chwili dokonanych wyborów.

Budżet ma być załatwiony do dn. 15 lutego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Marszałek Sejmu Switalski w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył, że do dn. 15 lutego budżet musi być załatwiony, by dla prac Senatu i Sejmu były zachowane terminy.

Zgon wybitnego działacza narodowego.

(Telefonem od własnego korespondenta)

WARSZAWA. W Ruźkach ziemi Kutnowskiej zmarł znany działacz narodowy Tadeusz Popowski członek Stronnictwa Narodowego, b. senator.

Z łona B. B. powstaje B. B. S.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. We czwartek utworzony został klub B. B. S. uzyskując zezwolenie klubu B.B. na wstąpienie do B.B.S.

Sejmowa komisja regulaminowa.

WARSZAWA. (Pat). Sejmowa komisja regulaminowa na pierwszem swem posiedzeniu w dniu 11 b. m. ukonstytuowała się jak następuje: Z klubu B. B. W. R. jako członkowie komisji weszli posłowie Car, Jan Piłsudski, Polakiewicz, Hołówko, Paschalski, Podoski, Seidler, Miedziński oraz jako zastępcy Bohdani, Walewski, Kamiński Gwiżdż i Różański. Ze Stronnictwa Narodowego weszli jako członkowie: Zwierzyński, Stanisław Stroński i Winiarski, jako zastępcy Jasiukowicz i Trąmpczyński. Z Klubu Parlamentarnego Posłów Chłopskich—jako członkowie Babski i Czernicki, jako zastępcy Michałkiewicz i Brodacki, z Klubu Ukraińskiego—Zahajkowicz, a jako zastępca Baran, z klubu PPS.—pos. Pużak. Obrady komisji zagaił marszałek Sejmu dr. Switalski. Na przewodniczącego wybrano wicemarsz. pos. Cara, na sekretarza—pos. Seidlera. Komisja przystąpiła do obrad nad projektem częściowej zmiany regulaminu obrad Sejmu. Projekt ten referował pos. Podoski, poczem wywiązała się dyskusja ogólna.

Po zakończeniu rozprawy ogólnej nad projektem zmian dotychczasowego regulaminu obrad Sejmu, komisja przystąpiła do dyskusji szczegółowej. Do art. 33 przyjęto zasadę, według której marszałek może skreślać z protokółu i stenogramu zwroty, zawierające treść sprzeczną z zasadami ślubowania poselskiego, przyczem protokóły i stenogramy są wyłącznem stwierdzeniem przebiegu obrad Sejmu. Zasadę tę przyjęto większością 12 głosów.

Drugie posiedzenie Senatu.

WARSZAWA (Pat) W dniu 11 grudnia drugie z rzędu posiedzenie Senatu otworzył marszałek Raczkiewicz o godz. 12.07.

Porządek obrad został uzupełniony przez umotywowanie nagłości wniosku B. B. W. R. w sprawie regulaminu obrad senatu. Następnie Izba przystąpiła do wyboru wice-marszałków. Wybrani zostali senatorowie Bogucki — 72 głosy, Bojko—69, Leszczyński—71 głosów.

Następnie Izba przystąpiła do rozpatrywania nagłości wniosku w sprawie zmiany regulaminu obrad Senatu. Sen. Targowski (BB), uzasadniając nagłość wniosku, podkreślił, że zgodnie z dotychczasowym zwyczajem Izba na początku kadencji ponawiała uchwały, dotyczące regulaminu obrad Izby, tembardziej, że regulamin nie jest ustawą, ale uchwałą. Klub B. B. W. R., nie uważając dotychczasowego regulaminu za sprawny, wnosi projekt jego zmiany i pragnąc umożliwić dokładne opracowanie regulaminu, prosi o odesłanie projektu do komisji regulaminowej, aby ona przygotowała sprawozdanie na następne posiedzenie Senatu. Sen. Kopciński (PPS) sprzeciwia się wnioskowi, znajdując w nim niedopatrzenie, a nawet sprzeczność z konstytucją. Uważa nagłość wniosku za zbyteczną, zapewniając, że jego klub głosować będzie przeciw wnioskowi. Wreszcie prosi marszałka, aby wniosek zdjął z porządku obrad. Marszałek poddał nagłość wniosku pod głosowanie i nagłość wniosku została uchwalona, wniosek zaś odesłany do komisji regulaminowej. Marszałek zwrócił się do senatorów, by desygnowali członków komisji regulaminowej, której posiedzenie marszałek wyznaczył na jutro na godzinę 10-tą rano. Sen. Woźnicki (Wyzw.), powołując się na regulamin, domaga się aktu wyboru komisji na plenum Senatu, co—zdaniem jego—może nastąpić natychmiast na propozycję marszałka. Na wniosek marszałka Izba uchwaliła powołać natychmiast komisję regulaminową.

Z kolei sekretarka senatorka Hubicka odczytała wniosek Klubu Narodowego w sprawie uwięzienia byłych posłów i postępowania wobec nich w twierdzy w Brześciu. Wniosek ten został przekazany komisji. Następne posiedzenie Senatu marszałek wyznaczył na środę 17 b. m. o godz. 14-ej po południu.

Sejm śląski żąda zwolnienia Korfantego

KATOWICE. (Pat). W dn. 11 grudnia w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie komisji regulaminowej sejmu śląskiego, na którem uchwalono wniosek o zawieszenie postępowania sądowo-karnego i zwolnienie posła Korfantego na czas sprawowania mandatu poselskiego. Za wnioskiem oświadczyło się 4 posłów: trzech z Katolickiego Bloku Ludowego i jeden z Klubu Niemieckiego. Przeciwko wnioskowi głosowali trzej członkowie Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy. Wniosek ten wejdzie na plenum sejmu śląskiego, które odbędzie się w sobotę dnia 13 bm.

Praca dzieci w fabrykach sowieckich.

WIEDEN. (Pat). „Reichspost" donosi, że wedle informacyj austrjackiego urzędu emigracyjnego rząd sowiecki zamierza wprowadzić w fabrykach pracę dzieci. W tym celu utworzono narazie trzy brygady dzieci szkolnych w wieku od 12 do 15 lat. Dzieci te muszą spełniać naogół tę samą pracę, co dorośli, otrzymują jednak tylko 40 proc. płac zarobkowych dorosłych.

Faszystowsko-bolszewickie sympatje.

WIEDEN. (Pat). „Neue Frei Presse" donosi z Londynu: „Dailly Telegraph" dowiaduje się, iż w układzie gospodarczym włosko-rosyjskim przewidziane jest, że Włochy mają pomóc Rosji przy budowie jej floty handlowej. We Włoszech mają być nietylko budowane okręty rosyjskie, lecz także robotnicy rosyjscy będą szkoleni w dokach włoskich.

Wywiad z austrjackim ministrem spraw zagranicznych.

WIEDEN. (Pat). Dzienniki wiedeńskie zamieszczają wywiad ministra spraw zagranicznych Schobera, ogłoszony w paryskim dzienniku „L' Intransigeant". Dr. Schober powiedział, że nowy rząd będzie uprawiał politykę pojednania i pokoju na zewnątrz i wewnątrz kraju. Wszystkie pogłoski o utworzeniu bloku środkowo-europejskiego pod kierownictwem Włoch są fantastyczne. Austrja nie zawarła żadnych tajnych traktatów ani przymierzy.

Przesilenie we Francji.

PARYŻ. (Pat). Senator Leval nie potrafił utworzyć gabinetu. Ofiarował radykałom aż 6 portfeli, lecz spotkał się ze stanowczą odmową wejścia do gabinetu, który posiadałby wśród swych członków byłego premjera Tardieu. „Journal des Debats" pisze z tego powodu: Od samego początku przesilenia rządowego kartel lewicowy rozpoczął zasadniczą walkę przeciwko większości Izby. Skandal finansowy Oustrica wytwarza atmosferę, przypominającą czasy budowy kanału Panamskiego. Sami radykali, którzy mieli zamiar wykorzystać tę sprawę, są obecnie raczej zażenowani. Wobec tego wszystkiego należy stwierdzić, że senat, obalając gabinet Tardieu, spowodował prawdziwy kryzys parlamentarny.

PARYZ. (Pat). Dzienniki czynią najrozmaitsze horoskopy co do osoby, do której zwróci się prezydent Doumergue w sprawie utworzenia nowego gabinetu. Dziennik „L Oeuvre" dowodzi, że jest wskazane, aby prezydent powierzył misję tę osobistości, zajmującej stanowisko wybitne. Gazeta wyraźnie wskazuje na Brianda, o którym zresztą przebąkują inne pisma lewicowe. „Petit Parisien" dowodzi, że prezydent republiki powoła do tworzenia gabinetu któregokolwiek z senatorów, należących do lewicy radykalnej. Gazety wskazują prawie jednogłośnie na sen. Steega.

PARYŻ (Pat.). Wiadomość o zrzeczeniu się przez sen. Lavala misji uformowania gabinetu wywołała w prasie najrozmaitsze komentarze. Dzienniki prawicowe ostro napadają na radykałów za stanowisko, zajęte przez nich wobec Tardieu. Niektóre z nich, jak „L' Ordre", zaznaczają, że atmosfera parlamentarna staje się coraz bardziej duszna. Dziennik „La Liberté" idzie jeszcze dalej i żąda stanowczo rozwiązania parlamentu. Prasa lewicowa jest mniej sceptycznie nastrojona. Całą winę dotychczasowych niepowodzeń zwala na Tardieu, który obstaje przy chęci w imieniu swej grupy oraz większości, podtrzymującej go w Izbie, udziału w nowym gabinecie.

PARYŻ. (Pat.). Prezydent Doumergue zawezwał do siebie sen. Steega, któremu zaproponował podjęcie się misji tworzenia nowego gabinetu. Steeg zastrzegł sobie udzielenie ostatecznej odpowiedzi do czasu odbycia narady ze swymi przyjaciółmi politycznymi, którzy, pododnie jak on, zdecydowani są współdziałać nawet z pewnemi osobistemi poświęceniami przy tworzeniu rządu odprężenia i rozejmu politycznego.

TYDZIEŃ EMIGRANTA POLSKIEGO.

Od wielu lat płynie za morza dalekie, do dzikich i niedostępnych puszcz Ameryki Północnej, lud polski. Ślady pierwszych wychodźców naszych znajdu emy w Katolickiej Encyklopedji (The Catolic Encyklopedia. Tom XII. Str. 204. New York 1913). Podaną tam jest wiadomość, że Wojciech Zborowski nie później jak w r. 1662 osiedlił się w Kackensach River, New Jersey. Podpis jego, jako tłumacza, znajduje się na kontrakcie, zawartym z Indjanami w r. 1679. Potomek W. Zborowskiego, Abraham O. Zabriski, był wybitnym kanclerzem stanu New Jersey. Tyle znajdujemy w Encyklopedji Katolickiej, nie wspomina jednak ona o tem, że rodzina Zborowskich vel Zabrisków osiedliła się w Ameryce po ścięciu Samuela Zborowskiego i do chwili obecnej przetrwała tam, starannie przechowując tradycję pochodzenia polskiego.

Natomiast w dalszym ciągu Encyklopedja Katolicka podaje, że w r. 1659 na wyspie Manhattan, obecnie głównej części miasta New Yorku, nieznanego nazwiska Polak był kierownikiem szkoły. W r. 1770 Jakób Sadowski osiedlił się w New Yorku, a jego synowie byli pierwszymi białymi ludźmi, którzy dotarli aż do Kentucky.

W pamiętniku parafji św. Stanisława w Buffalo znajdujemy wzmiankę, iż Polak Stadnicki, w porozumieniu z holenderskiem T-wem Kolonizacyjnem założył w r. 1776 miasto Buffalo.

Wszyscy powyżej wymienieni Polacy znaleźli się w Ameryce jako przygodni tułacze. Nie zapisali się jednak na kartach Nowego Świata jako grabieżcy, lub zwykłe włóczęgi, ale jako ludzie wykształceni, pracowici, przynoszący zaszczyt dawnej ojczyznie, a nowej dający swe uzdolnienie i uczciwą lojalną służbę.

Po nich przyjdą bohaterscy obrońcy wolności i praw Stanów Zjednoczonych, z Kościuszką i Pułaskim na czele; przyjdą rozbitki z legjonów polskich, rzuconych przez Napoleona 1-go na San Domingo. Emigranci z r. 1831 i 1846, a w końcu uczestnicy powstania 1863 r.

W szeragach tych ostatnich wygnańców politycznych, przybyło do Ameryki spore grono ludzi inteligentnych, dobrych organizatorów i gorących polityków. Oni też pierwsi rozpoczęli organizowanie rozproszonych po całej Ameryce kolonji polskich. Oni rzucili hasło wiernej służby sprawie polskiej i im, ich pracy i wysiłkom zawdzięczać należy, że tam poza Oceanem dalekim, wśród twardej walki o byt własny, karczując puszcze nieprzebyte, walcząc o życie wśród zielonych dyszących wieczną febrą dżungli brazylijskich, lud polski nie zapomniał o swej Macierzy.

Po emigrantach politycznych już z innych pobudek popłynęło do Ameryki wychodźtwo zarobkowe, ludowe. Początkowo z Wielkopolski, następnie z Królestwa i Małopolski. Przeważnie emigrowano do miast, znajdując tam zajęcie w przemyśle. Pewna część osadników idzie w głąb kraju. Z całą energją i wytrwałością, pazurami ima się tej twardej, obcej ziemi, nie zrażając się najcięższemi trudnościami, trwa na roli i organizuje nowe życie.

Nie mogąc z powodu braku miejsca rozpisywać się szerzej o życiu i pracy naszych rodaków w Ameryce, zaznaczyć tu winniśmy, że, jak obecnie, Polaków w Ameryce znajduje się około trzech miljonów.

Czy wszyscy są rzeczywiście Polakami, tj. czy nie wynarodowili się zupełnie, czy nie tylko mowy swej ale i wszelkiej łączności z Polską nie utracili, tego twierdzić niepodobna. Wiadomo jednak ogólnie, że na wieść o tem, iż Polska zrywa więzy niewoli, że znowu staje do walki, Polacy amerykańscy pomnieli o obowiązkach względem rodzinnego kraju, krew swą serdeczną oraz ciężkim trudem zdobyte dolary rzucili ojczyźnie w darze. Odcięci przez lata całe od Polski, żyjąc bez wieści o niej, może już zapominając mowy ojczystej, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, zrozumieli, że Ojczyzna to wielka rzecz, że warto za nią polec, lub spalić płuca gazem trującym.

Tak nasi wychodźcy i ich dzieci pamiętali o Macierzy. Z kolei i ona o nich jako swych dzieciach winna myśleć, a to tembardziej, że rok rocznie wzmaga się u nas ruch emigracyjny, że idą liczne rzesze ludu naszego na tułaczkę do obcych krajów.

Za czasów niewoli, bezradnie patrzeć mogliśmy, zwłaszcza tu w b. zaborze rosyjskim jak wychodził od nas lud, ta sól ziemi naszej, by gdzieś bezpowrotnie roztopić się wśród obcych.

Dziś do tego dopuścić nie wolno. Dbać należy, by każda jednostka polska, opuszczająca kraj rodzinny, czasowo lub na stałe, związaną była tak silnemi węzłami z tymże krajem, by nie mogła, nie była w stanie zapomnieć swej narodowości, wiary i mowy ojczystej.

Niezmiernie silnym i poważnym tu czynnikiem jest książka, droga książka polska.

Mamy tego przykład niezbity. Gdy germanizacja zdawało się, że objęła najzupełniej Śląsk, dwuch wielkich działaczy śląskich, Miarkę i Stelmacha, zbudziły poezje Wielkiego Adama. Pod wpływem Jego dzieł, rozpoczęli oni walkę o polską szkołę. Ślązak uczuł się Polakiem.

Ślijmyż i my naszym rodakom na obczyźnie zostającym, ten chleb duchowy, jaką jest książka polska, nie żałujmy na to grosza ofiarnego.

Zakładajmy i utrzymujmy u nas w kraju instytucje mające na celu ochronę wychodźców przed oszustwem, wyzyskiem, utratą zdrowia i mienia. Otoczmy opieką emigrantów naszych przed wyruszeniem ich z Ojczyzny i w podróży, by mogli w następstwie zachować całą energję do walki w zdobyciu pracy na obczyźnie.

Z będącymi zaś na obczyźnie rodakami należy zacieśniać jak najtrwalsze stosunki, by tem samem narodowy charakter życia ich, wznieść na wysoki poziom.

Miłowanie serdeczne a czynne należy się od nas wszystkim naszym rodakom przebywającym w obcych stronach, gdyż oni są pozbawieni Ojczyzny i posiadają ją jedynie w swojej ku Niej tęsknocie.

W niedzielę dn. 14 grudnia b. r. rozpoczyna się w Wilnie Tydzień Emigranta Polskiego. Ze składek dobrowolnych społeczeństwa polskiego zbieranych w całym kraju, powstać ma w Warszawie jako stolicy kraju „Dom Wychodźtwa Polskiego". Będzie to dar Macierzy Wolnej i Niepodległej, dla tych wszystkich jej dzieci, rozproszonych po szerokim świecie. Niechże nikt nie uchyli się od pracy i datku na ten zbożny cel.

M. Reutt.

* * *

Tydzień Emigranta Polaka, który obchodzić będziemy w Wilnie za wzorem całej Polski w dniach od 14 do 21 grudnia b. r. ma wprowadzić większą celowość do naszej emigracji, by naród i państwo nasze traciło jak najmniej, a zyskiwało jak najwięcej na naszem wychodźtwie. Wykaże nam to w swym odczycie p. profesor Limanowski w czasie akademji emigracyjnej, która odbędzie się w niedzielę dnia 14 grudnia b. r. w sali Śniadeckich USB o godzinie 7 wieczorem. Emigracja nasza z doby rozbiorów szła na oślep, nie kierowana ani prowadzona przez Polskę jako państwo. Stąd też temu tak licznemu, bo wynoszącemu prawie 4 miljony głów wychodźtwu, przypadły w udziale pozycje marne lub niesłychanie ciężkie. W Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki stanowiliśmy w przeważnej części wyłącznie robotników dziennych i wyrobników; w Brazylji siedzimy na ziemiach gorszych, niż średnich, zdala od wielkich obszarów plantacyjnych kawy i trzciny cukrowej, dających najlepszą podstawę dobrobytu; w Argentynie spotkał nas ten sam los co w Ameryce północnej, a poniewierka i smutna dola robotników sezonowych w Niemczech stanowi bolesną i upokarzającą kartę naszego wychodźtwa. Obecnie wolna Polska wzięła energicznie w swą rękę sprawę emigracji i celowo, ze ścisłą opieką poselską i konsularną, kieruje ją do zaprzyjaźnionej nam Francji, gdzie dla licznej rzeszy wychodźców, dochodzącej już do 800 tysięcy głów, uzyskała wiele uprawnień i dogodności w zakresie zarobkowania, szkolnictwa polskiego, duszpasterstwa i t. d. Wolna Polska ożywiła także znacznie i starą emigrację z doby rozbiorów i przez zawierane obecnie układy handlowe poprawia jej dolę. By ta praca nad naszem tak różnorodnem wychodźtwem była gruntowna i jak najwięcej celowa, musi do wspólnej tej pracy stanąć całe społeczeństwo, by opuszczający zagony ojczyste z najrozmaitszych przyczyn dziś jeszcze niepokonalnych wskutek trudności i przesileń handlowo-przemysłowych, byli przekonani, że z boleścią i głębokiem współczuciem żegnamy te „senne ptaki", które są zmuszone poszukać sobie obcych gniazd. Otóż obecny „Tydzień Emigranta Polaka" chce nam przypomnieć te obowiązki względem naszych braci tułaczy. Materjał do odczytów i wykładów dla naszych szkół średnich rozesłał Komitet Tygodnia już w czerwcu w tym celu, by obecnie profesorowie zapoznali uczniów z tak ważnym dla nas problemem emigracyjnym. W Wilnie i w powiatach będzie Komitet Tygodnia zbierał składki i sprzedawał broszury i ulotki, opisujące nam dolę i niedolę naszych emigrantów w różnych krajach Europy i świata. Dochód przypadnie w udziale wileńskiemu oddziałowi „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie", który bierze udział w akcji tego Tygodnia. Stowarzyszenie to liczące już 23 oddziały w całej Polsce, otacza ścisłą opieką wyjeżdżających z Polski tułaczy, poszukujących pracy za granicami naszej Ojczyzny.

KOMUNIKAT KLUBU MŁODYCH.

Zarząd Klubu Młodych zawiadamia, iż w piątek dnia 12 grudnia b. r. w lokalu Klubu (ul. Orzeszkowej Nr 11) o godzinie 19 m. 30, odbędzie się referatowo dyskusyjne zebranie członków Klubu.

Na porządek dzienny złożą się: 1) referat kol. Rawy Hieronima p. t. „Wychowanie narodowe a wychowanie państwowe", 2) dyskusja, 3) komunikaty organizacyjne.

Obecność i punktualność członków obowiązkowa.

Modny sweterek damski praktyczna Gosposia nabywa zawsze

w Polskiej Składnicy Galanteryjnej

FRANCISZEK FRLICZKA

Wilno, Zamkowa 9, tel. 5—46. 635—2o

Państwowość a etyka chrześcijańska

Jedną z obłędnych teorji, które wyrosły na trzęsawisku naszych czasów powojennych, jest teorja o nadrzędności Państwa, o jego prymacie i wszechwładzy, co w ostatecznej swej konsekwencji doprowadziło do wniosku jakoby dla rzekomego „dobra" państwa, godzi się popełniać wszelkie zbrodnie, bestjalstwa, łamać bezkarnie prawo.

Zapewne, zapewn... *„salus Reipublicae suprema lex esto"* — „dobro Rzeczypospolitej powinno być najwyższem prawem" — tylko że niestety poglądy co właściwie jest „dobrem" bywają dość różne, przeważnie subjektywne i niekoniecznie ma ten rację, kto chwilowo dzierży władzę. Przykładem jaskrawym są dwa wytwory powojenne: faszyzm i bolszewizm — jeden i drugi posługują się temi samemi środkami, zdążając do wręcz przeciwnych celów.

Rozumiemy i doceniamy znaczenie i rolę państwa w życiu narodów i dalecy jesteśmy od wszelkich teoryj anarchistycznych i rozkładowych. Atoli idea państwowa nie może też być czynnikiem najwyższym w życiu ludzkości.

Ponad racją państwa, które, bądź co bądź, jest tworem rąk ludzkich i jako takie, mimo, niekiedy znacznej długowieczności— wiecznem nie jest, górować muszą zasady wieczne, prawdy objawione: etyka i moralność chrześcijańska.. no i pozatem pojęcia cywilizacji zachodniej, która wyrosła na podstawach chrześcijanizmu.

Państwo niewątpliwie jest mocne wydawać prawa dla swych obywateli, ale tylko takie, które oparte są na zasadach chrześcijańskich — prawa niezgodne z temi zasadami, chociażby uchwalone były, przez niewiedzieć jaką większość sejmową, wprowadzone przez rząd najsilniejszej ręki, podparte miljonami bagnetów — są i pozostaną bezprawiem, nikogo nie obowiązującem i powinne być zwalczane wszelkiemi środkami... oczywiście też zgodnemi z etyką chrześcijańską.

Rzecz dziwna: tyle razy zarzucano ze strony czynników świeckich jezuitom kierowanie się zasadą: „cel uświęca środki". Zarzut ten został odparty jak najbardziej stanowczo i dowodnie: nigdy, w żadnem z pism jezuickich nie została wypowiedziana podobna maksyma, przeciwnie, czytamy tam niejednokrotnie, że najlepszy nawet cel nie upoważnia nas do użycia środków nie etycznych, tembardziej zbrodniczych.

Dziś widzimy, jak potępiona przez Kościół i przez całą światłą opinję maksyma „cel uświęca środki" stosowana jest szeroko, rzekomo dla „dobra" państwa, często z aprobatą takich czynników, które uważają się za konserwatywne i katolickie, a które nie rozumieją tego, że na bezprawiu, samowoli i gwałcie nie można budować prawa, że podkopując fundamenty etyki chrześcijańskiej nie wzmacnia się gmachu państwowego ale doprowadza go do ruiny.

Historja daje nam liczne przykłady wielkich potęg, zbudowanych na przestępstwie, skrytobójstwie, przemocy, które olśniewały przez chwilę swym fałszywym blaskiem i gasły niespodzianie, pozostawiając po sobie głębszy jeszcze mrok.

A Kościoł i jego odwieczne zasady trwa, opiera się zwycięsko wszystkim nawałnicom, a z nim trwają i trwać będą te nastroje państwowe, które oparte są na granitowych fundamentach etyki chrześcijańskiej.

Państwowość jest niewątpliwie wielkim czynnikiem w życiu narodów, szczególnie my, Polacy, którzy tak długo byliśmy jej pozbawieni, powinniśmy ją cenić, nie zapominając jednakże, że ponad państwością jest czynnik wyższy, wieczny.

Dopóki etyka chrześcjańska była najwyższem naszem prawem, przetrwaliśmy ucisk obcy nie posiadając własnej państwowości. Dziś, gdy ją posiedliśmy, nie pozbawiajmy jej tej wyższej wartości, ducha chrześcijańskiego, bez którego każda państwowość stać się musi tyranją i jarzmem nieznośnem.

„Dobro Rzeczypospolitej najwyższem jest prawem" — atoli dobro Rzeczypospolitej, jak jejednostki, jak każde wogóle dobro wypływać musi ze źródła Najwyższego dobra, prawdy, sprawiedliwości i miłości, którem jest Bóg — bez którego niema dobra prawdziwego, jeno zło, niema siły prawdziwej, jeno niemoc maskowaną pychą i okrucieństwem.

To też napis wyryty w sali sejmowej *„Salus Reipublicae suprema lex esto"* dopóty tylko będzie zbawiennym nakazem, dopóki nad nim góruje — Krzyż Chrystusowy.

Z prasy.

Rękawica rzucone.

W związku z nominacją prok. Michałowskiego na stanowisko ministra sprawiedliwości, pisze „Polonia":

„Jeśli szukamy wytłómaczenia tej dziwnej nominacji — pisze — to znajdujemy jedno tylko logiczne, ale zarazem jakżeż niezmiernie wymowne. Brześć! Przecież to p. Michałowski był główną sprężyną działającą przy aresztowaniach posłów. Jego udział w rządzie, to odpowiedź z góry na oczekiwane dopiero ataki opozycji w sprawie Brześcia, to rzucenie tej opozycji prosto w twarz — rękawicy".

„Rozkaz dzienn".

Z związku z oświadczeniem marszałka Sejmu p. Switalskiego, że porządek dzienny obrad zawsze, w każdych okolicznościach będzie ustalał z rządem, pisze „Robotnik".

W praktyce dotychczasowej Sejm zawsze godził się lojalnie na każde żądanie Rządu co do przesunięć i zmian w porządku dziennym obrad, o ile oczywiście, żądanie takie było uzasadnione. To była współpraca istotna w duchu demokracji i poszanowania praw obu stron. Teraz mielibyśmy zamiast porządku dziennego—„rozkaz dzienny", dyktowany z góry.

Projekty p. Switalskiego obalają całkowicie zasadę podziału władz, zasadę ścisłego rozgraniczenia między władzą ustawodawczą i wykonawczą. Nietylko znika podział władz i rozgraniczenie między niemi, ale wogóle cała władza, zarówno wykonawcza, jak ustawodawcza, przechodzi do rąk Rządu a Sejm staje się ciałem potakującem czynnościom Rządu, parawanem demokratycznym, osłaniającym, dyktaturę.

Czy to ma być droga do harmonji między Sejmem a Rządem, do współpracy między niemi, do spokojnej i twórczej pracy, o czem tak pięknie deklamował p. Switalski? Oczywiście, że nie. Wręcz odwrotnie. Opozycja nie pozwoli sobie zamknąć ust. Sejm stanie się widownią ciągłych zatargów i bezustannej walki, a wyzyskiwanie swej przewagi liczebnej przez większość i surowych przepisów regulaminowych nie przyczyni się bynajmniej do uspokojenia ani w Sejmie, ani w kraju.

Nowy Budżet.

Jak donieśliśmy w n-rze wczorajszym doręczono posłom preliminarz budżetowy na rok 1931 2. „Gazeta Warszawska" ocenia go w ten sposób:

Nie można oczywiście przeprowadzić odrazu szczegółowej analizy nowego budżetu. Już jednak tych kilka cyfr, które podaliśmy, dowodzi, że dochody są wyśrubowane ponad wyniki lat ubiegłych i możliwości płatnicze.

W układzie budżetu, szczególnie ministerstwa spraw wojskowych, zastosowany został częściowo system luzów, zapowiedziany przez p. ministra Piłsudskiego.

Budżet min. spraw wojskowych został pod względem układu zupełnie zmieniony.

Znaczne zmiany zawiera projekt nowej ustawy skarbowej. Słynny artykuł 6, ograniczający gospodarkę pozabudżetową rządu, którego zniesienia domagał się p. Piłsudski w znanych swoich czterech warunkach, otrzymał obecnie dogodne brzmienie szerokich luzów budżetowych. Rada ministrów będzia miała prawo dokonywania wydatków na cele, nieprzewidziane w budżecie, o ile „nastąpiła konieczność, wymagająca natychmiastowego asygnowania sum ze skarbu Państwa". Ponieważ uznanie tej „konieczności" zależy tylko od rządu, przeto faktycznie rząd otrzymuje nieograniczone pełnomocnictwa budżetowe.

Prawo przenoszenia kredytów, czyli virement jest w nowym preliminarzu znacznie rozszerzone, równocześnie jednak dotychczasowe uprawnienia w tym kierunku ministra skarbu przechodzą obecnie na prezesa Rady ministrów. Nawet marszałkowie Sejmu i Senatu oraz prezes Najwyższej Izby Kontroli, którzy dotąd mieli prawo virement w granicach swoich budżetów, obecnie zostali podporządkowani premjerowi. Minister skarbu niedawno został nazwany w jednym z wywiadów—doradcą finansowym.

Znamienną nowością jest wprowadzenie do ustawy skarbowej sumy 50 miljonów bezprocentowego kredytu skarbu w Banku Polskim. Suma ta ma stanowić „fundusz obrotowy" skarbu, czyli służyć na załatanie deficytu budżetowego.

Sprawa Brześcia

Wniosek nagły Klubu Narodowego w sprawie uwięzienia byłych posłów i postępowania wobec nich w twierdzy w Brześciu.

Na środowem posiedzeniu Sejmu Klub Narodowy zgłosił do laski marszałkowskiej wniosek nagły, który podaliśmy wkrótkiem streszczeniu telefonicznem. Poniżej zamieszczamy tekst dosłowny wniosku, ogłoszony przez „Gazetę Warszawską" (Nr. 360 z dn. 11-XII).

Wysoki sejm uchwalić raczy:

Wzywa się rząd, aby pociągnął do odpowiedzialności karnej za nadużycie władzy przedstawicieli władz administracyjnych, prokuratorskich i sądowych, oraz oficerów i podoficerów służby wojskowej, którzy uczestniczyli w aresztowaniu i umieszczeniu w więzeniu wojskowem i znęcaniu się nad aresztowanymi b. posłami w więzieniu wojskowem w Brześciu nad Bugiem.

Uzasadnienie.

I. Aresztowanie szeregu osób bez nakazu sądu, w porze nocnej i we własnych mieszkaniach, do twierdy w Brześciu, jest jaskrawo sprzeczne z obowiązującemi przepisami kodeksu postępowania karnego. Znalazło to swój wyraz we wnioskach prawników bezpośrednio po zaaresztowaniu. Taki tryb postępowania, stanowczo sprzeczny z zwykłym trybem, stosowanym nawet do przestępców, oskarżonych o przestępstwa pospolite, był nie tylko nielegalny, lecz nawet do zwyczajowych norm nie podobny.

II. Nieprawne było również osadzenie zaaresztowanych w więzieniu wojskowem w twierdzy w Brześciu. Wszyscy zaaresztowani są osobami cywilnemi, nie mającemi nic wspólnego z wojskowością; pociągnięcie do odpowiedzialności karnej było zarządzone przez władze cywilne, przeto bez jawnego i oczywistego pogwałcenia ustawy nie mogły być osadzone w innem więzieniu, jak tylko w cywilnem. Wynika to wyraźnie z następujących ustaw i przepisów:

a) Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 III 1929 r., Dz. U 29 28, poz. 272. Art. 1 tego rozporządzenia mówi: „Więzienia wszelkiego rodzaju podlegają ministrowi sprawiedliwości. Przepisu niniejszego prawa nie stosują się do.. więzień i aresztów wojskowych". Art. 2 mówi: „Więzienia są przeznaczone: a) do wykonania kar... (więźniowie karni), b) do pomieszczenia osób tymczasowo aresztowanych, lub zatrzymanych pod zarzutem pełnienia przestępstwa (więźniowie śledczy). Wynika z tego, że więzień śledczy cywilny może być zatrzymany jedynie w więzieniu, podlegającem przytoczonemu rozporządzeniu, a więc w więzieniu cywilnem, podlegającem ministrowi sprawiedliwości, w żadnym razie nie w więzieniu wojskowem. Potwierdza tę zasadę art. 3 cytowanego rozporządzenia, według którego: „Na mocy rozporządzeń lub zarządzeń ministra sprawiedliwości, więzienia mogą służyć także: b) do pomieszczenia więźniów wojskowych, w wypadkach, nie objętych art. 2 p. a., na skutek wniosku wojskowych". Wynika z art. 3 zatem, że w pewnych wypadkach wojskowi mogą przebywać w więzieniu cywilnem, ale odwrotnej zasady ustawa ta nie zna.

b) Rozp. ministra sprawiedliwości z dn. 22 IV 1928 r., Dz. U. 64 28, poz. 591, o wykonaniu rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 7.III 1928 r. w sprawie organizacjj więziennictwa. Rozporządzenie to znowu obejmuje wszystkie więzienia, przeznaczone dla osób cywilnych, podlegających sądownictwu cywilnemu. Stwierdza ono, że naczelnicy więzień podlegają ministrowi sprawiedliwości (art. 2), że nadzór penitencjarny, obejmujący kontrolę całokształtu życia więziennego, w szczególności prawo czuwania nad legalnością uwięzienia i wykonania kary, względnie aresztu zapobiegawczego, służy ministrowi sprawiedliwości, dyrektorowi departamentu karnego, specjalnym delegatom ministra i władzom prokuratorskim (art. 5 i in.).

Wynika z tych obu rozporządzeń z oczywistością, nie dającą się zakwestjonować żadnemi rozumowaniami lub interpretacjami, że więzień cywilny, podlegający sądom cywilnym, może być przetrzymywany tylko w więzieniu, o którem mówią cytowane rozporządzenia, które podlega ministrowi sprawiedliwości, którego naczelnicy znajdują się w stosunku służbowym do ministerstwa sprawiedliwości, nad którem nieograniczony, od żadnych innych czynników nieuzależniony, przez ustawę ustanowiony i zapewniony nadzór posiadają władze cywilne, a mianowicie ministerstwo sprawiedliwości i urzędy prokuratorskie.

Więzienie w Brześciu n/Bugiem, w którem osadzeni zostali aresztowani, jest więzieniem wojskowem, podlegającem władzom wojskowym, naczelnikiem tego więzienia był specjalnie do tego delegowany oficer służby czynnej wojskowej, nadzór nad więzieniem sprawowała żandarmerja wojskowa, ministerstwo zaś sprawiedliwości i urząd prokuratorski nie posiadały nad niem nadzoru, oczywiście i dlatego, że władza cywilna nie może nadzorować i uzależniać od siebie władzy wojskowej.

c) Tymczasowy wojskowy regulamin więzienny i instrukcja dla personelu więzień karnych i więzień śledczych, zatwierdzona rozkazem ministra spraw wojskowych z dn. 29.X.1919 r. L. 4996 19. Art. 1 tego regulaminu brzmi: „Więzienia wojskowe służą dla przetrzymania osób, podlegających sądownictwu wojskowemu", przeto osoby cywilne, podlegające sądom cywilnym, w myśl tego artykułu w więzieniach wojskowych przetrzymywane być nie mogą. Jeżeli art. 40 tego regulaminu mówi o osobach cywilnych, pozostających w czasowem przetrzymaniu względnie areszcie śledczym, to dotyczyć to może, w myśl art. 1-go, tylko osób cywilnych, podlegających sądownictwu wojskowemu. Takiemi osobami są osoby cywilne, wymienione w art. 155 dawnego kodeksu wojskowego oraz osoby, podlegające podczas wojny sądom wojskowym za zbrodnię zdrady stanu lub szpiegostwa.

III. System najzupełniejszej izolacji więźniów od świata zewnętrznego, a przedewszystkiem od rodzin i obrońców był rażący i nigdy i nigdzie w innych wypadkach nie stosowany. W pierwszym okresie zaaresztowania prowadzący śledztwo wstępne sędzia śledczy może uznać za konieczne niedopuszczenie aresztowanego do komunikowania się z rodziną lub z obrońcą. Trwa to jednak w normalnych wypadkach bardzo niedługo i oczywiście nie pozbawia aresztowanego możności dowiedzenia się co się dzieje z jego rodziną, ani rodzinie dowiedzenia się o nim, nie wykreśla go to, jak w danym wypadku, z liczby ludzi, korzystających z elementarnych uprawnień. Daleko łagodniejsze postępowanie było w normalnym trybie rzeczy zawsze i powinno zawsze być stosowane względem więźniów, którzy nie są oskarżeni o przestępstwa pospolite, lecz którym, jak w danym wypadku, imputowano przestępstwo polityczne. Owa niesłychana w swoim rozmiarze i poraz pierwszy w dziejach sądownictwa polskiego spotykana absolutna izolacja, tak ciężka i tak długotrwała, jest niewątpliwie przejawem nie celowych zarządzeń władzy sądowej, lecz wynikiem swoistej walki politycznej.

IV. Więzienie w Brześciu było dla uwięzionych, przeciw którym do dziś dnia jakiekolwiek uchwytne oskarżenie nie jest znane, kaźnią bezprzykładną w prawidłowem więziennictwie. Więźniowie byli nietylko nękani i głodzeni, ale bici przez oficerów i podoficerów, lub wręcz katowani, a nawet pozbawieni pociechy religijnej, gdy się jej domagali. W świetle grozą przejmujących wiadomości, które dzisiaj już są zebrane szczegółowo o znęcaniu się nad poszczególnymi uwięzionymi, przedstawia się to więzienie w Brześciu jako straszliwa hańba współczesnego życia polskiego, od której musi się odciąć wszystko, co jest zdrowem i uczciwem w społeczeństwie. Jest to sprawa rządu w Polsce i sposobu używania przezeń władzy, którą ma w ręku, jego stosunku do obowiązujących w państwie polskiem praw, sprawa sędziów i prokuratorów, ich sumienia i ich szacunku dla prawa, sprawa czci munduru, noszonego przez wojsko polskie, sprawa naszego oblicza narodowego wobec świata, wreszcie sprawa całej naszej cywilizacji.

Wnioskodawcy.

Interwencja Stolicy Apostolskiej w sprawie Brześcia

Zaczynają się ujawniać nowe szczegóły z interwencji Stolicy Apostolskiej w Polsce. W tej sprawie „Polonia" donosi:

„Potwierdza się ze źródeł dobrze poinformowanych wiadomość że ambasada brytyjska w Warszawie otrzymała polecenie wygotowania specjalnego raportu o warunkach, w jakich odbywały się wybory do Sejmu i Senatu.

Również przybyć mają w najbliższym czasie specjalni delegaci Stolicy Apostolskiej dla przestudjowania na miejscu tej samej kwestji. W związku z tem rząd czynił zabiegi, by Stolica Apostolska, która zainteresowała się specjalnie warunkami, w jakich przebywali aresztowani posłowie w Brześciu, nie wysyłała tego rodzaju delegatów.

Wobec tego, że starania rządu nie zostały przez Stolicę Apostolską uwzględnione, ambasador przy Watykanie p. Wł. Skrzyński będzie w najbliższym czasie odwołany i stanowisko to demonstracyjnie nie będzie przez dłuższy czas obsadzone.

Obiega również pogłoska, jakoby wyższe sfery kościelne, pod naciskiem Stolicy Apostolskiej, nosiły się z zamiarem cofnięcia pozwolenia na udział w rządzie wiceministrowi oświaty ks. Żongołłowiczowi, ponieważ „nie uważał on za konieczne interwenjować w sprawie losu więźniów brzeskich".

Wiadomość powyższą przynosi jeszcze „Robotnik". Prasa rządowa i PAT. milczą. Trzeba zaczekać na bliższe szczegóły.

Poświęcenie nowoodremontowanych oddziałów Klinik U. S. B. i szpitala wojskowego na Antokolu.

W dniu 11 b. m. w Wilnie odbyło się uroczyste poświęcenie i oddanie do użytku chorych nowourządzonego oddziału wewnętrznego i nowej kuchni parowej szpitala wojskowego i kliniki uniwersyteckiej, wraz z poświęceniem i oddaniem do użytka publicznego odremontowanych i rozszerzonych klinik wewnętrznej i chirurgicznej na Antokolu.

Poświęcenia wspomnianych objektów dokonał J. E. ks. Biskup Bandurski w asyście duchowieństwa. Na uroczystość tę przybyli z Warszawy: szef departamentu sanitarnego M. S. W. gen. Rouppert, dowódca O. K. III gen. inż. Litwinowicz, jego zastępca gen. Frank, b. minister W. R. i O. P. Dobrucki, prorektor prof. ks Falkowski, profesorowie U. S. B., starosta grodzki, prezesi władz niezespolonych, wice-prezydent miasta, kom miasta, inspektor policji państwowej, generalicja, władze wojskowe i lekarskie.

Po dokonaniu poświęcenia pięknych i obszernych sal i lokali, klinik i szpitala wojskowego, przemawiali J. E. ks. Biskup Bandurski i gen. Litwinowicz, zaznaczając, że brak większych środków nie pozwoliły i nie pozwolą zapewne, w latach najbliższych, na wybudowanie nowocześnie urządzonych klinik dla celów uniwersytetu wileńskiego. Jeszcze przez szereg lat koniecznem będzie współdziałanie wydziału lekarskiego U. S. B. i szpitala wojskowego, na jednym terenie.

Wobec jednak złych warunków pracy i nowych potrzeb klinik uniwersyteckich i szpitala, niezbędną rzeczą stała się poprawa tych warunków. Dzięki staraniom odnośnych władz uniwersyteckich i wojskowych, przystąpiono do realizacji rozbudowy szpitalnictwa wojskowego, pod kierunkiem szefa budownictwa O.K. III pułk. Jeleniewskiego. W czasie feryj letnich 1929 r., od sierpnia do 20 października, przeprowadzono remont parteru i II piętra klinik.

Nadbudowę piętra dla oddziału wewnętrznego rozpoczęto w połowie września 1929 r., ukończono zaś w końcu sierpnia 1930 roku. Kapitalny remont parteru tego budynku ukończono w połowie listopada r. b.

Remont I piętra kliniki i dobudowę piętra do sal operacyjnych, wykonano w czasie od 7 sierpnia do 2 grudnia b. r.

W tymże czasie zbudowano nowoczesną kuchnię parową kosztem 219.000 zł.

Koszta robót, oddanych obecnie do użytku szpitala wojskowego i klinik uniwersyteckich, wyniosły poważną sumę—846.000 zł., którą pokryły Min. W. R. i O. P. 413.000 zł. i Min. Spr. Wojsk. 433.000 zł.

Robotami, z ramienia szefa budownictwa O. K. III, kierował kpt. Andrzejewski i urzędnik cywilny inż. Tołłoczko, komendant zaś szpitala, ppułk. Markiewicz, położył wiele starań i trudów, by oddział wewnętrzny i kuchnia, zostały odpowiednio urządzone.

Następnie zabierali głos: gen. Rouppert, który podniósł zasługi gen. Litwinowicza w odbudowaniu szpitalnictwa i zaznaczył, iż jest upoważniony z ramienia M. S. W. do nadania nazwy dla oddziału szpitalnictwa wojskowego „imieniem gen. Litwinowicza", Rektor prof. Januszkiewicz streścił genezę klinik uniwersyteckich przed rozbiorem Polski i ich rozwój w wolnej Rzplitej, wreszcie zabrał głos dr. Rudziński, który, w imieniu wojewody, podziękował zebranym za poparcie szczytnej pracy i życzył powodzeniu nowej, pożytecznej placówce sanitarnej.

Następnie goście zwiedzili nowe poświęcone objekty, poczem odbył się wspólny obiad. Podczas obiadu przemawiali gen. Rouppert, Rektor prof. Januszkiewicz, gen. Litwinowicz, wice-prezydent Czyż, prof. Michejda, prof. Jakowicki i prof. Szymański. Z kolei odczytano depesze od min. spraw wewnętrznych i dyrektorów poszczególnych ministerstw. (d)

Cztery miljardy na ubezpieczenia społeczne.

Od dłuższego czasu nie ukazuje się oficjalne sprawozdanie, obejmujące działalność ubezpieczeń społecznych. Wydawnictwo to, zapoczątkowne przez ministerstwo pracy i opieki społ. kilka lat temu, poraz ostatni ukazało się na początku ubiegłego roku, obejmując działalność ubezpieczeń społecznych w r. 1927. Od tego czasu wszelkie badania nad dziedziną tak niezwykle ważną dla życia gospodarczego muszą się opierać na sprawozdanich poszczególnych instytucyj ubezpieczeniowych (zresztą nie wszystkie te instytucje ogłaszają sprawozdania). Koniecznem staje się zastąpienie brakujących danych liczbami wyszacowanemi; oczywiście nie może to zastąpić nawet w przybliżeniu sprawozdań oficjalnych.

Mimo to, tygodnik „Przemysł Metalowy" dokanał próby obliczenia sumy dochodów ubezpieczeń społecznych, dochodząc do ciekawych rezultatów, które poniżej podajemy:

	1927	1928	1929
	w miljonach zł.		
Ubezp. nieszcz. wypadków	48	57	62
„ na wyp. choroby	233	279	270
„ „ inwal. i star.	53	65	65
„ „ pracown. umysł.	33	76	92
„ „ na wyp. bezrob.	48	34	35
Razem	416	511	524
Dopłata Skarbu Państw.	21	25	25
Ogółem	438	536	549

Jak z powyższego zestawienia widzimy, dochody ubezpieczeń społecznych rosną z roku na rok. Jest to wynikiem z jednej strony wzrostu ogólnego stanu zatrudnienia w wytwórczości, z drugiej wprowadzenia na obszarze b. zab. rosyjskiego ubezpieczenia pracowników umysłowych. W normalnych warunkach, gdyby nie działały skutki kryzysu, w dzisiejszym stanie ustawowym dochody ubezpieczeń społecznych dosięgłyby niewątpliwie 600 miljonów złotych rocznie.

Licząc bardzo skromnie, ustawodawstwo ubezpieczeniowe kosztowało nas w ostatnich dziesięciu latach około czterech miljardów złotych. Tyle musiały wynieść w tym czasie wpływy wszystkich instytucyj ubezpieczeniowych. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że suma ta została wyciśnięta ze społeczeństwa, które nie potrafiło w tymsamym czasie zaoszczędzić jednego miljarda, jeżeli zatem uprzytomnimy sobie, że suma czterech miljardów stanowi w gruncie rzeczy ofiarę, na jaką naród zdobywa się i do jakiej wzywa się go tylko w chwilach największej potrzeby lub niebezpieczestwa, to trzeba się zapytać: gdzie są te korzyści i te dobra taką ofiarą i takim wysiłkiem okupione?

Zrozumienie konieczności reformy ubezpieczeń społecznych staje się powszechne. Szczególnie dokładnie zdają sobie sprawę Niemczy ze szkodliwych skutków ubezpieczeń publicznych. Mianowicie obecny minister pracy Rzeszy, dr. Stegerwald, b. przywódca chrześcijańskich związków zawodowych, oświadczył 2 października r. b. co następuje:

„Moglibyśmy mieć o jeden miljon bezrobotnych mniej, gdyby nie wadliwość ubezpieczeń społecznych i gdyby nie upór, z jakim związki zawodowe bronią płac nominalnych".

Drobne wiadomości.

Wyrok w sprawie Brassowowej.

CZĘSTOCHOWA, (Pat.). Sąd Okręgowy na posiedzeniu publicznem rozpoznawał podanie hrabiny Natalji Brassow, wdowy po byłym następcy tronu rosyjskiego wielkim księciu Michale Aleksandrowiczu o przyznanie jej prawa ubogich w sprawie, jaką zamierza wytoczyć skarbowi państwa polskiego o zwrot położonych w powiecie częstochowskim majątków, stanowiących ongiś jakoby własność Michała Aleksandrowicza. Sąd pozostawił podanie bez uwzględnienia, motywując decyzję swą tem, że petentka nie przedstawiła dowodów obywatelstwa francuskiego, co uprawniłoby ją do korzystania z dobrodziejstwa prawa ubogich na mocy konwencji, zawartej między Rzeczypolitą Polską i Republiką Francuską, podpisanej w Paryżu w dniu 30 grudnia 1925 roku.

Najtańsze źródło zakupów modnego i gwarantowanego **obuwia**

½ buty damskie chromowe—24 zł. ½ buty męskie chromowe 28 zł.
„ „ „ glemzowe 27 „ „ „ „ lakiery 36 „
pantofelki jedwabne atłasowe 28 „ kamasze chromowe na gumie 32 „
itd. poleca
POLSKA WYTWÓRNIA OBUWIA
WACŁAWA NOWICKIEGO, Wilno, Wielka 30.
Kalosze! **Śniegowce!**
Cenne bezpłatne podarunki na gwiazdkę. 734—2 o

Reperujemy 767—2 o
aparaty
słuchawki
akumulatory,
maszyny do pisania
arytmometry.
Ładowanie akumulatorów.
Największe warsztaty radjowe.
Ceny bezkonkurencyjne.
Inż. KIERSNOWSKI
i KRUŻOŁEK.
Wilno, ul. Mickiewicza 23, tel. 5-60.

Z sali sądowej.

6 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo.

We wrześniu r. b. we wsi Jaczno, powiatu stołpeckiego, w mieszkaniu Ignacego Gryba odbywała się zabawa, podczas której pomiędzy młodzieżą wszczęła się awantura, w wyniku której ktoś z obecnych stłukł lampę i okno.

Znajdujące się towarzystwo z obawy o własną skórę momentalnie się rozpierzchło pozostał jedynie gospodarz Ignacy Gryb i Konstanty Trzeciak. Ignacy Gryb wówczas podskoczył do Trzeciaka i zapytując czy to on zbił lampę, po otrzymaniu twierdzącej odpowiedzi, uderzył go obuchem siekiery w głowę, powodując bardzo ciężkie uszkodzenie w postaci złamania podstawy czaszki i wygniecenia kości ciemieniowej, wskutek czego nastąpiła śmierć.

Sąd Okręgowy po ustaleniu na odbytem w Stołpcach przewodzie ustalił winę Gryba i skazał go z art. 467 cz. II K. K. na karę 6 lat ciężkiego więzienia.

Podpalenie gospodarstwa brata.

Sąd Okręgowy w Nowogródku na sesji wyjazdowej w Stołpcach rozpoznawał sprawę Michała Kononowicza mieszkańca wsi Czasze, gminy Siniawskiej, pow. Nieświeskiego, który w maju r. b. w zamiarze uszkodzenia, podpalił we wsi Czasze stodołę rodzonego brata Józefa.

Wobec zaalarmowania wsi przez naocznego świadka czynu, Helenę Szejko, natychmiast zbiegli się sąsiedzi i ogień zlokalizowali.

Sąd Okręgowy po ustaleniu winy skazał Michała Kononowicza na karę 2-ch lat więzienia.

Piękne fatałaszki skusiły młodą dziewczynę.

W drugiej połowie 1928 roku właściciel magazynu bławatnego przy ul. Wielkiej 30 p. Roman Ruciński trapiony był ciągłemi kradzieżami dokonywanemi z magazynu. Łupem tajemniczego złodzieja stawały się przeważnie materjały jedwabne.

Poszkodowany kilkakrotnie zwracał się o interwencję do policji, lecz i to nie doprowadzało do zdemaskowania sprawcy.

Dopiero w końcu stycznia ub. r. wywiadowcy wydziału śledczego, w wyniku obserwacji, zatrzymali na ulicy śpieszącą do szkoły 15 letnią Helenę W. córkę dozorcy magazynu. W teczce niesionej, pomiędzy książkami szkolnemi znaleziono kupon czarnej tkaniny jedwabnej, skradzionej z magazynu p. Rucińskiego.

Indagowana Helena W. przyznała się, że to ona od kilku miesięcy, korzystając z łatwego dostępu do sklepu i nieuwagi niczego nie podejrzewającego ojca, zabiera materjały.

W toku dalszego dochodzenia zdemaskowana dziewczyna ze skruchą opowiedziała szczegóły tyczące się gospodarowania w magazynie.

Materjały zabrane zanosiła do krawcowej, której polecała szyć sobie odzież jak: palto, sukienki. Prócz tego część tkanin zastawiaiła w lombardach, a pieniądze obracała na opłacenie pracy krawcowej, oraz kupno innych części garderoby, a więc: bucików, torebki, pończoszek i t. p.

Kiedy w ten sposób Helenka skompletowała całą garderobę, wyłoniła się nowa trudność. Orjentowała się, iż tak raptowne przeistoczenie się zewnętrzne z biednej i skromnie ubranej dziewczyny, może zwrócić uwagę rodziców obmyśliła plan, który miał upozorować legalne pochodzenie nowych i kosztownych rzeczy.

Pewnego dnia wróciła ona z miasta z walizką większych rozmiarów, w której znajdował się komplet garderoby. Zdumionym rodzicom opowiedziała, że na ulicy zaczepił ją starszy mężczyzna, który upatrując w niej wielkie podobieństwo do swej zmarłej córki, prosił, żeby przyjęła pozostałą po zmarłej garderobę. Kiedy zaskoczona tą niezwykłą propozycją Helenka wzdragała się przyjąć daru, nieznajomy porzucił walizkę i oddalił się.

Rodzicom historja ta wydała się mocno podejrzana, a wobec tego polecili Helence spakować wszystkie rzeczy do walizki i odnieść do wydziału śledczego policji, co też rada nierada musiała wykonać.

Chcąc jednak dojść do posiadania pięknej garderoby Helenka wpadła na nowy pomysł. Napisała ona lewą ręką list do siebie, w którym ów tajemniczy ofiarodawca wyraża żal, iż ona nie chce się zastosować do jego prośby i używać garderoby jego córki. Jednocześnie nieznajomy upewnia, że garderoba ta nie pochodzi z kradzieży i noszenie jej nie narazi ją na przykrości.

Z listem tym Helenka udała się ponownie do Wydz. Śledczego i na jego zasadzie żądała zwrotu złożonej przed kilku dniami walizki.

Policja jednak zestawiła tę historję z kradzieżami w magazynie Rucińskiego i zwróciła szczególną uwagę na Helenkę, a późniejsze niespodziewane zrewidowanie jej doprowadziło do zdemaskowania przemyślnej dziewczyny.

W wyniku dochodzenia i śledztwa Helenka, licząca obecnie lat 16, znalazła się na ławie oskarżonych przed III-im wydziałem karnym sądu okręgowego. Przyznała się ona szczerze do winy, tłomacząc się tem, iż nie mogła oprzeć się pokusie.

Oskarzyciel, p. prokurator W. Janowicz domagał się surowego mymiaru kary za systematycznie uprawianą kradzież.

Sąd w składzie p. p. sędziów: Zaniewskiego, Bagieńskiego i Lwowa, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące (w międzyczasi podsądna ukończyła szkołę handlową) uznał za możliwe wymierzyć jej jaknajłagodniejszą karę i skazał na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania tej kary na 5lat.

Kos.

KRONIKA.

Wiadomości kościelne.

— **Konferencja dekanalna** dekanatu m. Wilna odbędzie się dn. 15 grudnia rb. o godz. 6 po poł. punktualnie w gmachu Seminarjum Duchownego.

Z miasta.

— **Książka polska, to budzicielka ducha narodowego.** Pamiętajmy o tem i w poniedziałek dn. 15 grudnia złóżmy wszyscy po jednej bodaj książce w biurze „Opieki nad Rodakami na Obczyźnie", Plac Orzeszkowej 11, lub dopomóżmy ofiarnym obywatelkom Wilna, w wysyłaniu zebranych już książek, map i obrazów.

— **Komitet Obywatelski pożegnania b. wojewody wileńskiego** p. marszałka Senatu Wł. Raczkiewicza podaje do wiadomości, że instytucje i osoby, które życzyłyby złożyć podpisy swoje na adresie pamiątkowym, mogą to uskutecznić jeszcze w dniach 12 i 13 b. m. w godzinach urzędowych w Urzędzie Wojewódzkim, pok. Nr. 38 (tel. 13).

Sprawy miejskie.

— **Odmowa udzielenia miastu pożyczki inwestycyjnej.** W dniu wczorajszym powrócił do Wilna prezydent miasta mec. Folejewski, który bawił w Warszawie w sprawie podjęcia pożyczki przyznanej przez rząd w wysokości 1.200 tys. zł. na inwestycje miejskie.

Starania prezydenta Folejewskiego w sprawie uzyskania pożyczki nie odniosły żadnego skutku, gdyż czynniki miarodajne oświadczyły, iż z powodu ciężkiej sytuacji finansowej pożyczka ta narazie zrealizowana być nie może. Odmowa ta postawiła Magistrat m. Wilna w krytyczej sytuacji, ze względu na prowadzone roboty kanalizacyjne. Obecnie roboty te będą wstrzymane, zaś zatrudnieni robotnicy w ilości 170 osób zostaną na zimę bez pracy. d

— **Magistrat nie uruchomił jeszcze referatu budżetowego.** Zgodnie z zarządzeniem Urzędu wojewódzkiego, Magistrat m. Wilna czyni obecnie prace przygotowawcze w kierunku uruchomienia referatu budżetowego. W związku, z tem w łonie Magistratu ścierają się dwa wnioski: 1) podporządkowania referatu budżetowego kompetencji głównego buchaltera. 2) wyodrębnienia referatu budżetowego z działu budżetowego. Kwestja ta zostanie w najbliższym czasie zdecydowana na specjalnem posiedzeniu Magistratu. d

Sprawy wojskowe.

— **Przedłużeie roszczeń o zaopatrzenie inwalidzkie.** Wydane zostało rozporządzenie, w myśl którego został przedłużony do dnia 31 grudnia 1930 roku termin dodatkowej rejestracji roszczeń o zaopatrzenie inwalidzkie z tytułu choroby, okaleczenia lub śmierci zaszłych przed dniem 1 lipca 1929 r.

W związku z powyższem, osoby, które roszczą pretensje do zaopatrzenia inwalidzkiego, a które dotychczas jeszcze nie ubiegały się o takowe, winne zgłosić roszczenia do rzeczonego zaopatrzenia—pisemnie lub protokularnie—najpóźniej do dnia 31 grudnia 1930 roku w referacie spraw inwalidów wojennych właściwego Starostwa, a mianowicie: osoby zamieszkałe w m. Wilnie, oraz powiatach Wileńsko-Trockim, Oszmiańskim, Mołodeckim i Wilejskim — do Starostwa Grodzkiego Wileńskiego (ul. Żeligowskiego 4), osoby zaś zamieszkałe w powiatach: Postawskim, Dziśnieńskim, Święciańskim i Brasławskim—do Starostwa Postawskiego (m. Postawy).

Po wskazanym wyżej terminie wszelkie roszczenia o zaopatrzenie inwalidzkie nie będą uwzględniane, a temsamem osoby te tracą prawo do zaopatrzenia inwalidzkiego. (s)

— **Przysięga rekrutów.** W dn. 14 grudnia 1930 roku o godz. 12-ej na placu koszarowym 4 pułku ułanów, obok rynku Kalwaryjskiego odbędzie się uroczysta przysięga rekrutów garnizonu wileńskiego. Po przysiędze nastąpi defilada nowozaprzysiężonych żołnierzy.

Handel i przemysł.

— **Godziny handlu w okresie przedświątecznym.** W myśl ustawy z dnia 23 marca 1929 r. i zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 29 listopada 1929 r. o handlu w sklepach, zakładach i miejscach zawodowej sprzedaży, w tygodniu przedświątecznym dozwolone jest odbywanie handlu w czasie od 18 do 23 grudnia włącznie do godz. 21, w niedzieię zaś 21 grudnia od godz. 1 do 6 pp., przyczem postanowienia ustawodawcze ochrony pracy zachowują swą moc.

— **Wolno sprzedawać termometry tylko z podziałką Celsiusa.** Gł. urząd miar przypomina sprzedawcom termometrów, że z dniem 1 stycznia 1931 r. upływa półtoraroczny okres przechodni, w ciągu którego wolno było przechowywać na sprzedaż i sprzedawać termometry z podziałką Reomura. Po dniu 1 stycznia 1931 r. będą zarządzone rewizje i winni przekroczenia wymienionego rozporządzenia zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karno administracyjnej. Również niedozwolona będzie sprzedaż termometrów z podwójną skalą Celsiusa i Reumuera. Od dnia 1 stycznia wolno będzie przechowywać na sprzedaż i sprzedawać tylko termometry z podziałką Celsiusa.

DZIŚ w RADJO

GODZ. 20.15
M. ORŁOW
(Skrzypce)
G. Fitelberg
(Dyrekcja)

— **Wileński Dom Towarowo-Przemysłowy Bracia Jabłkowscy.** Czem są „Bracia Jabłkowscy" w Warszawie, tem są i w Wilnie: największym i przodującym w mieście magazynem. Zadanie, jakie wziął na siebie Wileński Dom Towarowo-Przemysłowy „Bracia Jabłkowscy", Mickiewicza 18, (telefon nr. 7-33) — to zaspokojenie potrzeb mieszkańców Wileńszczyzny, dając towar zawsze dobry, po możliwie najniższej cenie. Ta pewność, że w Domu Wileńskim klient dostanie tylko dobry towar, nie potrzebując się targować lub obawiać, że przepłacił, zapewniła mu zaufanie i życzliwość licznych bardzo klientów.

Dalsze udogodnienie — to możność zakupu w jednem miejscu, pod jednym dachem, różnych artykułów, bez potrzeby szukania na mieście. Instytucjom państwowym, lub samorządowym, które zawarły z nami umowę, udzielamy kredytu na pięć rat miesięcznych, na tak zwane „ordery", czyli na zaświadczenie, wydane przez instytucję lub jej związek, że dany członek ma prawo do zakupu na określoną sumę.

Ponieważ kupujemy towar po większej części za gotówkę i w dużych ilościach, jesteśmy w możności sprzedawać po bardzo niskiej cenie, zadawalniając się niewielkim zyskiem. Posiadamy na składzie zawsze wielki wybór towarów okazyjnych, jak materjały jedwabne, wełniane i bawełniane. Pozatem uprzejma obsługa i chęć zadowolenia klienta, stały się cechami zasadniczemi Domu „Bracia Jabłkowscy". Wiemy, że WP. nas zna i ma do nas zaufanie, to też radzi będziemy, o ile WP. zechce odwiedzić przy okazji i obejrzeć ogromny wybór pięknych artykułów, które przygotowaliśmy już na nadchodzące święta.

Z życia stowarzyszeń.

— **Zebranie Związku Lekarzy Słowiańskiah** z odczytem pani D-rowej Dobaczewskiej: „O wrażeniach z III Zjazdu w Jugosławji" i przezroczami odbędzie się w sobotę dn, 13 b. m. o godz. 9 wiecz. w lokalu Wileńsko - Nowogródzkiej Izby Lekarskiej—Mostowa 8. Członkowie Związku z rodzinami proszeni są o liczne przybycie. Gości mile widziani.

— **114 Środa literacka.** Na ostatniej środzie literackiej p. W. Dobaczewska opowiadała swoje wrażenia z podróży po Dalmacji. Dała krótki rys historyczny Dalmacji od czasów rzymskich do chwili obecnej i podkreśliła znaczenie Dalmacji dla turystyki, mówiła o literaturze chorwackiej i życiu obyczajowem. Na zakończenie środy p. A. Katz wykonał na wiolonczeli kilka utworów.

— **Uroczystość poświęcenia sztandaru** Zarządu Okręgowego Zrzeszenia Zawodowego Pracowników Technicznych Telegrafów i Telefonów w Wilnie odbędzie się dn. 14 b m. Poświęcenia dokona o godz. 11-ej w kościele św. Trójcy J. E. ks. B-p D-r Wł. Bandurski. Po poświęceniu o g. 12-ej rozpocznie się akademja w teatrze miejskim „Lutnia" z udziałem solistów pp. Br. Korwin-Krukowskiej, E. Olszewskiego i art. Teatr. Miejskich M. Wyrzykowskiego.

Sprawy uniwersyteckie.

— **Absolwenci wydz. lekarskiego.** W sobotę dnia 13 b. m. o godz. 7 wiecz. (punktualnie) w Auli Kulumnowej U. S. B. odbędzie się tradycyjna uroczystość złożenia przysięgi przez tegorocznych absolwentów wydziału Lekarskiego.

Absolutorjum w r. b. otrzymali.

kób, Suchnicki Henryk, Surowski Leon, Syrkinówna Klara, Szabunia Jerzy, Szapiro Dawid, Szkop Mordka, Sztulman Józef, Szymański Tadeusz, Szyran Wsiewołod, Tołczyński Borys, Tuch Uszer, Wasilewski Czesław, Wangrowski Mieczysław, Witkowska Janina, Witomski Janusz, Wolański Aleksander, Wurhaft Stanisław, Wygodzki Józef.

Abramczewski Ignacy, Arbeit Józef, Baczański Jan, Bajer Izaak, Baranowicz Paweł, Baranowski Lew, Berkowicz Mojżesz, Bublejowa z Szyndlerów Nina, Cymmerman Karol, Dąbrowski Juljan, Długi Hirsz, Dzieszko Wacław, Fijas Henryk, Frajermauer Jakób, Gajwenis Józef, Garduiski Edward, Gerlée Jerzy, Golczyński Zenon, Goldfarb Herszko, Haber Michał, Halterówna Marja, Henrykowska Chana, Jarkowiczówna Władysława, Jodkówna Janina, Kac Zacharjasz, Kamieniecki Owsiej, Kapilman Abram, Kapłan Leon, Kalczak Stanisław, König Juljusz, Kessel Szłom, Kordaszewski Stanisław, Korza Borys, Kowalczewski Stanisław, Kozłowska Władysława, Kunigiellówna Janina, Lando Boruch, Lelejkówna Jadwiga, Lewandowski Stefan Lichtensztejn Efreim, Łoś Jerzy, Łozowski Józef, Maciejowska Zofja, Malinowski Tadeusz, Marjenstrauss Henryk, Massonówna Stefanja, Miasnik Chaim, Mikinka Franciszek, Murza - Murziczówna Helena, Niechaj Wacław, Niewiński Józef, Oleński Feliks, Ostrowska Marja, Perelsztejn Szołom, Piasiecki Zygmunt, Pickholc Henryk, Pinesówna Esfir, Połońska Szejna, Prościewiczówna Antonina, Puczko Stanisław, Remeń Hirsz, Rozental Izaak, Rozenzweig Emil, Rubinsztein Józef, Ruhdörfer Majer, Rybicki Józef, Sapiro Józef, Skórnik Salomon, Smolska Bronisława, Sohn Ja-

Sprawy akademickie.

— **Zarząd Chóru Akademickiego** podaje do wiadomości, że ostatnia przed świętami próba odbędzie się dziś w lokalu „Ogniska". Początek o godz. 8 m. 15. Obecność wszystkich członków konieczna.

Sprawy szkolne.

— **Drugi Zjazd wszystkich byłych wychowanków Liceum Krzemienieckiego** odbędzie się w dniach od 28-XII-30 r. do 1-I-31 r. włącznie, w Krzemieńcu.

— **Kursa Gospodarstwa domowego, kroju szycia i robót ręcznych.** Narodowa Organizacja Kobiet przypomina, że w tych dniach rozpoczynają się Kursa przez nią organizowane. Kursa gutowania dla pań, które zawierać będą: obiady piekarnię wraz z przetwórstwem, kuchnię dyetetyczną i postną. Wszelkie zajęcia praktyczne oparte na wykładach teoretycznych.

Dwumiesięczne kursa kroju i szycia—dla instruktorek z uwzględnieniem metodyki.

Zapisy na te kursa do dnia 13 włącznie przyjmuje sekretarjat N. O. K. Orzeszkowej 11, codziennie od 11 do 1.

Panie które się już zapisały proszone są o stawienie się w sobotę o 12-tej w tymże sekretarjacie.

Maszyny do Szycia
kupujcie tylko u
Zygmunta Nagrodzkiego
Wilno, Zawalna 11-a. 624-1

Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Miejski na Pohulance. Przedstawienie operowe na Polski Biały Krzyż.** Program obejmuje następujące utwory operowe: „Aida" Verdiego (akt II), „Straszny dwór" Moniuszki (akt II), „Halka" Moniuszki (akt II).

Fragmenty powyższe ukażą się w ujęciu scenicznem, w efektownych dekoracjach i barwnych kostjumach.

Wykonawcami będą: zespół uczniów i uczenic p. Jadwigi Krużanki, oraz balet p. Lidji Winogradzkiej.

Ceny zwykłe.

— **Teatr miejski w „Lutni".** Dziś po cenach zniżonych „Cierpki owoc" Roberta Bracco.

— **„Noc listopadowa"** na Pohulance. Jutro w sobotę ukaże się „Noc listopadowa" Stanisława Wyspiańskiego.

— **Pożegnalny występ J. Smosarskiej.** Jutro w sobotę ukaże się w Teatrze „Lutnia" przemiła komedja Verneuil'a „Orzeł czy reszka". Będzie to ostatni, pożegnalny występ królowej ekranu i sceny polskiej, Jadwigi Smosarskiej.

— **Niedzielne przedstawienia popołudniowe.** W Teatrze na Pohulance Surguczewa „Skrzypce jesienne".

W „Lutni" komedja S. Kiedrzyńskiego „Nie rzucaj mnie Madame".

— **„Młody las"** po cenach najniższych ukaże się w poniedziałek 15 b. m. w Teatrze na Pohulance.

Ceny miejsc najniższe od 30 gr.

— **Najbliższe premiery.** W obu Teatrach Miejskich rozpoczęły się już prace przygotowawcze do najbliższych premjer: Reżyser Wasilewski przygotowuje „Egzotyczną kuzynkę", która wejdzie na afisz w przyszłym tygodniu. Dyrektor Zelwerowicz reżyseruje „Dzielnego wojaka Szwejka" Jarosława Haseka, oraz „Betlejkę Wileńską" Heleny Romer - Ochenkowskiej.

— **Audycja Polskiego Towarzystwa Muzyki Współczesnej.** W sobotę o godz. 8-mej wieczorem profesor gry organowej Konserwatorjum Warszawskiego, wilnianin, p. Bronisław Rutkowski, na zaproszenie Wileńskiego Oddziału Towarzystwa Muzyki Współczesnej, mówić będzie w siedzibie Związku Literatów (Ostrobramska 9), na temat „Chorał gregorjański a muzyka nowoczesna", ilustrując odczyt przykładami na fortepjanie. Towarzystwo zaprasza na ten odczyt wszystkich miłośników muzyki.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 368 mtr.

Program:

Piątek, dnia 12 grudnia 1930 r.

11,58. Czas.
12,05. Transm. z Auli Uniwersytetu Jag. w Krakowie. Uroczystość nadania tytułu doktora „honoris causa" Rektorowi Warsz. Akad. Muzycznej Karolowi Szymanowskiemu.
12,30. Muzyka lekka (płyty).
13,10. Komunikat meteorologiczny.
15,50. Lekcja francuskiego.
16,30. Koncert popularny (płyty).
17,15. „Costes i Bellonte, zdobywcy Atlantyku" — odczyt wygł. Stanisław Romer, dyr. L.O.P.P.-u w Wilnie.
17,45. Muzyka lekka.
18,45, Kom. L. O. P. P.
19,10. Kom. rolniczy.
19,25. Muzyka z płyt.
20,00. Pogad. muzyczna.
20.15. Koncert symfoniczny z Wersz.
23,00. Spacer detektorowy.

Z za kotar studjo.

Koncert Orłowa.

Nazwisko Mikołaja Orłowa, znakomitego pianisty o światowej sławie, który wystąpi w piątkowym koncercie transmitowanym z Filharmonji Warszawskiej mówi samo za siebie. Z właściwą sobie subtelnością interpretacji wykona świetny artysta 3 koncert fortepianowy Rachmaninowa, oraz kilka utworów fortepianowych Mozarta i Morawskiego.

Transmisje do Ameryki.

Radjo Polskie zawarło z Europejskiem przedstawicielstwem National Broadcasting Company porozumienie, mocą którego w końcu stycznia rozpoczną się stałe transmisje koncertów z Filharmonji Warszawskiej na drugą półkulę. Wobec 98 rozgłośni, wchodzących w skład National Broadcasting Company transmisje te będą potężnym czynnikiem polskiej kultury i propagandy na gruncie amerykańskim.

Olbrzym Raszyński.

Już niedługo nastąpi uruchomienie potężnej Radjostacji Raszyńskiej o mocy 120—160 kw. Zasięg detektorowy tej rozgłośni obejmie całą prawie Polskę, co powinno przyczynić się do wzrostu kultury radjowej w szczególności na prowincji.

Rodzina Radjowa.

Wszyscy radjosłuchacze związani są ze sobą psychicznem pokrewieństwem. Wspólność ośrodka, wysyłającego fale na ich słuchawki i głośniki czyni ich niejako członkami jednego ogniska rodzinnego. Wyrazem tej prawdy jest powstanie przy Rozgłośni Wileńskiej „Rodziny Radjowej", która jako najbliższe zadanie postawiła sobie nstawienie aparatów radjowych w całym szeregu instytucyj, jak w koszarach, ochronach, przytułkach i t. d. W tym celu zarząd „Rodziny Radjowej" apeluje do wszystkich radjosłuchaczy o składanie niepotrzebnych części sprzętu radjowego, choćby zepsutych w Radjostacji Wileńskiej w opakowaniu i z napisem dla „Rodziny Radjowej". Ofiarami pieniężnemi „Rodzina Radjowa" nie pogardza również. Składka członkowska wynosi tylko 50 gr. miesięcznie. Zarząd urzęduje w Radjostacji we wtorki, czwartki i soboty od 18 tej do 19-tej.

Z ostatniej chwili.

Odnalezienie zaginionych lotników.

VANKOUWER. (Pat.). Po blisko dwumiesięcznych poszukiwaniach zaginionych od października r. b. w górach Skalistych trzech lotników Burke, Kadinga i Martena nadeszła obecnie od ekspedycji ratunkowej wiadomość, że Kading i Marten znalezieni zostali w stanie zupełnego wyczerpania w odludnem miejscu bez środków żywności. Obok ich obozowiska leżą zwłoki lotnika Burke. Trzej lotnicy, którzy swego czasu udali się na poszukiwania zaginionych lotników, sami zaginęli bez wieści.

Proces o porwanie Stahlberga.

HELSINGFORS. (Pat.). Sąd w Helsingforsie rozpoczął rozpoznawanie sprawy porwania prof. Stahlberga. Na ławie oskarżonych zasiedli były szef sztabu armji finlandzkiej gen. Walenius, płk. Kuusari, sędzia Jaskari, a także faktyczni sprawcy porwania szofer Janne, Olin, Warama i Zalenius. Więzienie, w którem osadzono aresztowanych, otoczone zostało wzmocnionym kordonem policji. Ze względu na bardzo obszerne protokóły śledztwa, samo ich odczytywanie potrwa kilka dni.

Brak mięsa w Rosji.

TALLIN. (Pat.). Przedstawicielstwo handlowe Rosji sowieckiej zwróciło się do rządu estońskiego z prośbą, ażeby Estonja zaopatrywała Leningrad w produkty mięsne.

7)

Pamiętnik wygnańca polskiego z r. 1831

Przełożyła z fruncuskiego Wanda Jagienka Sliwina.

To też rodzaj obłędu owładnął mną, jak zresztą całym naszym narodem, kiedy zewsząd padł okrzyk: „Przybywa!" Kiedy każdej chwili naoczni świadkowie z pośród chłopów i podróżnych, przybiegali mówiąc: „Takiego dnia przeszedł Niemen!" „Jest panem Kowna!" „Przekroczył Wilję!" „Posuwa się jej obu brzegami!" Moskale nie opierają mu się już!"

Jednakże cesarz Aleksander, na czele stu trzydziestu tysięcznej armji, udał się do serca Litwy. Nasza wieś, jak wszystkie w promieniu Wilna, była zdeptana przez chmary żołdactwa moskiewskiego. Ich obecność była w tym momencie bardziej nienawistna, niż kiedykolwiek. Czuli to oni dobrze, to też mszcząc się, tembardziej, byli okrutni, skorzy do wszelkich nadużyć i gwałtów, które szerzyły popłoch wśród naszych nieszczęśliwych chłopów.

W pałacu kwaterował generał dywizji z całym sztabem. Ci oficerowie i ich podwładni, traktując teren, jako ziemię wrogą, stawiali żądania, rozkazywali, rządzili, wyczerpując cierpliwość najbardziej nawet zrównoważonych charakterów.

Mój ojciec był rozjątrzony i wcale z tem się nie krył. Miał już nawet z generałem burzliwe przejście i przypominam sobie trwogę mojej kochanej ciotki, która wiedząc do czego może doprowadzić wartka krew i duma Łuczyńskich, gdy chodzi o odparcie obelgi — drżała każdej chwili o wolność i życie swego szwagra.

Ale oto w nocy z 27 na 28 czerwca, cały pałac został poruszony. O świtaniu oficerowie rosyjscy byli już na koniach, a ich żołnierze pod bronią. Formują się szeregi, ruszają bataljony, rozciągają się na równinie, oddalają się i nakoniec nikną za wzgórzami, śród których rozsiadło się Wilno. Armja moskiewska była w pełnym odwrocie!

W tej samej chwili, przez las pędzą jak huragan, szwadrony huzarów, awangarda armji francuskiej! W pełnym galopie zjeżdżają ze stromej pochyłości wzgórza. Wkrótce, z tumanem kurzu wznoszonego przez nich, zmieszały się chmury dymu. Wybuchła kanonada. Płomyki ognia czerwienią się na horyzoncie: To moskiewska arjergarda, która przed Wilnem, chwilkę rozprawia się z Francuzami, aby im przeszkodzić w przejściu przez rzekę—i pali mosty.

Ale oto już umilkły armaty i wzniósł się krzyk ogromny. Cała ludność Wilna wystąpiła za mury miasta; biegnie na spotkanie swych oswobodzicieli, obala ostatnie szańce moskiewskie: naprawia mosty, do połowy spalone i upojona radością, rzuca się w sam środek szeregów francuskich...

Nazajutrz sam Napoleon wkroczył do Wilna, Towarzyszyły mu dwa podziwu godne pułki jego gwardji, a ci żołnierze wybrani, uczestnicy całej chwały Francji przez dwadzieścia lat, to byli... Polacy!

Łatwo wyobrazić sobie, jaki entuzjazm na ten widok przenikał wszystkie serca! ...Co za wspomnienia! Jakie przebudzenie narodu! .. Starcy szczególniej nie mogli się utrzymać. Z narażeniem się na stratowanie kopytami, śpieszyli dotknąć tych sławnych mundurów, które niegdyś sami nosili, kiedy mieli jeszcze Polskę... Jedni płakali gorącemi łzami, drudzy zdawali się uginać pod ciężarem wzruszenia!...

Czyż potrzeba mówić, że nic nie chciałem stracić z tego wspaniałego widoku?

Patrzyłem na defilujących aż do ostatniego żołnierza — na całą, wielką armję! Nie mogłem zmęczyć się podziwianiem tych wojowników tak sławnych, weteranów przed wiekiem dojrzałych, ogorzałych od słońca i ognia bitew, z błyszczącym wzrokiem i surowem obliczem!

Jak oni mi się wydawali nadludzko wielcy, ci żołnierze w aureoli zwycięstw, których nie dziwiło już nic i którzy tym razem ścigali w głąb Północy moskiewskiego olbrzyma.

Lecz ten, którego pragnąłem zobaczyć ponad wszystko i którego przeprowadzałem długo wzrokiem wśród pól przecinających drogę, nie tracąc go z ócz — to był: Napoleon!

Jak wyglądał owego dnia, pamiętam dotąd tak wyraźnie, jakby to było wspomnienie wczorajsze.

Na kasztanowatym koniu, poprzedzał o kilka kroków swój sztab, od którego nie odróżniał się niczem więcej, ponad wyjątkową prostotę ubioru. Miał na sobie zielony frak, mundur strzelców — swej gwardji. Ponieważ był upał niezwykły, często ocierał czoło pokryte potem. Uderzony byłem jego wyglądem skłopotanym i prawie smutnym. Pobieżnie rzucał roztargnionym wzrokiem na ukłony i oklaski tłumu.

Napoleon spodziewał się, że rosjanie stawią mu opór przed Wilnem, że spotka się z nimi w bitwie na olbrzymiej równinie, poprzedzającej stolicę Litwy. Miał nadzieję zadać im tam jeden ze swych potężnych ciosów, po których wrogowie nie dźwigali się prawie, a którego rozgłos w Europie był wówczas niezbędny dla jego zamiarów.

Przez odwrót Rosjan wymknęła mu się taka okazja!

Jak daleko wypadnie mu szukać tego nieuchwytnego wroga i to zwycięstwo, którego potrzebował?

Myśli tego rodzaju bezwątpienia pochłaniały go w takiej chwili i nadawały wygląd roztargnienia.

(D. c. n.).

Z kraju.

Nawet wsie obchodzą 100-lecie Powstania Listopadowego.

W dniu 29 listopada wieczorem w szkole powszechnej w Rudowsi, gminy niemenczyńskiej, powiatu wileńskiego, staraniem kierowniczki szkoły p. Julji Zasztowtowej odbyły się: przedstawienie „Powstanie listopadowe", dwa żywe obrazy: dalej „Swit" obrazek współczesny w 3 odsłonach, deklamacje wierszy patrjotycznych, związanych z „Powstaniem listopadowem", oraz śpiewy patrjotyczne i inne. Dziatwa szkolna wywiązała się dobrze z zadania, co jest zasługą p. kierowniczki, która nie żałowała pracy, aby dzieci należycie do występu przysposobić. Ludności tyle się zebrało, że szkoła pomieścić nie mogła. Wszyscy obecni na przedstawieniu, byli zachwyceni, patrząc na dziatwę, występującą na widowni śmiało i umiejętnie.

Józef Gasperowicz.

Poświęcenie Ogniska Kolejowego w Dukształch.

W dniu 7 grudnia r. b. na stacji kolejowej Dukszty, pow. Święciańskiego odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowozbudowanego domu „Ogniska Kolejowego".

Na uroczystości otwarcia „Ogniska" obecny był dyrektor kolei państwowych p. inż. Kazimierz Falkowski oraz zaproszeni goście ks. proboszcz Budkiewicz, ks. rektor kościoła Stupkiewicz, kapitan K. O. P. p. Dyszynski, wójt gminy p. Szejko, komendant post. policji P. Zarówny.

Po ceremonji poświęcenia i otwarcia wygłosił przemówienie dyrektor kolei P. inż. Falkowski, podkreślając znaczenie i cele placówki dla szerzenie kultury i oświaty wśród kolejarzy oraz podniesienie ducha patrjotycznego na kresach. Następnie odbył się dział koncertowy z udziałem p. Wandy Biszewskiej, p. Wandy Cumftówny i p. Mieczysława Worotyńskiego. Wszyscy uczestnicy koncertu zostali nagrodzeni hucznemi oklaskami przez licznie zebraną publiczność.

Dwutygodniowy kurs gotowania w Ejszyszkach.

Ejszyszki powiat Lidzki.

Staraniem Zarządu Ligi Katolickiej w Ejszyszkach odbył się dwutygodniowy kurs gotowania; w kursach gotowania brało udział 18 młodych mężatek i panien z m. Ejszyszek i okolicznych wiosek.

Kursa gotowania prowadziła p. Stanisława Lelejkówna, Instruktorka z N. O. K. w Wilnie.

Najwięcej pracy i troskliwości w urządzeniu kursów gotowania w Ejszyszkach, dla młodzieży, wykazała pani Marja Korys właścicielka Apteki, oraz Jej siostra pani Wicherkiewiczowa, a także p. Leontyna Moniuszkówna kierowniczka Ochrony i Katechetka 7-io oddziałowej Szkoły o Ejszyszkach.

Pierwsze to kursa gotowania. Ludność z niedowierzaniem i uśmiechem przyjmowała projekt urządzenia kursów gotowania.

Wytrwałość i fachowa umiejętność Instruktorki p. Stanisławy Lelejkówny do tego stopnia zmieniła uprzedzenia i niedowierzanie miejscowej ludności do Kursów, że już na drugi, trzeci dzień kursów, trudno było obronić się od zgłaszających się na kursa gotowania.

Postanowiono dla reszty młodzieży żeńskiej po świętach Bożego Narodzenia kursą gotowania wznowić.

Mówiono powszechnie, że każda gospodyni potrafi ugotować, byleby tylko miała z czego, a w czasie kursów i po kursach gotowania przekonano się, że jednak nauka gotowania dużo wymaga umiejętności i wielce korzystna dla każdej najuboższej niewiasty.

Dnia 9 grudnia na zakończenie kursów gotowania przybyli do sali kościelnej miejscowi księża, pani Marja Korys, prezeska Związku Kobiet Katolickich, pani Wicherkiewiczowa, p. Leontyna Moniuszkówna jako inicjatorki kursów, kursistki na czele z p. instruktorką i wiele innych osób.

Po skromnym posiłku przemówił ks. dziekan Moczulski, dziękując organizatorom i p. instruktorce za prace nad młodzieżą. Uczestniczki kursów zachęcał do pracy i pomocy wzajemnej.

Następnie p. Marja Korys, prezeska i organizatorka kursów, dziękując wszystkim za współpracę, podkreśliła, że obecne kursa gotowania zmieniły przekonania niechętnych, gdyż wiele niewiast zapisało się na dalsze kursa gotowania.

Po przemówieniu p. Leontyny Moniuszkówny, w którym zachęciła młodzież do wdzięczności tym, nastąpiła wspólna fotografja.

Obecna.

Budowa mostu kolejowego w Słonimiu.

Od kilku dni władze kolejowe ukończyły prace przy budowie przyczółków mostowych nad rz. Szczarą w Słonimiu. Szybkie tempo prac i solidne wykonanie objektu zawdzięczać należy dobrze zorganizowanym warsztatom mostowym P. K. P. w Starosielach tudzież naczelnikowi oddziału drogowego P. K. P. w Wołkowysku p. inż. Suszczańskiemu, pod dozorem którego prace te prowadzą się.

Zmontowanie mostu kolejowego przez rz. Szczarę w Slonimiu nastąpi przypuszczalnie w połowie lata 1931 r.

Szosa Wilno — Warszawa nie jest jeszcze ukończone.

Jak donosi „Nowe Życie" szosa Wilno — Warszawa nie jest ukończona.

Do ostatecznego ukończenia tej szosy brakuje poważnego mostu w okolicach wsi Bakuny między Grodnem a Kuźnicą. Brak tego mostu dotkliwie odczuwają wszyscy, odbywający tamtędy podróż i nie mogą doczekać się jego budowy.

Litwini w Swięcianach obchodzili 500-lecie zgonu w. ks. Witolda.

Wczoraj w Swięcianach Stowarzyszenie „Rytas" i św. Kazimierza obchodziły uroczyście 500-letnią rocznicę śmierci księcia Witolda. Na program uroczystości złożyły się: Nabożeństwo w miejscowym kościele oraz akademja. Akademję zagaił o godz. 17-ej dyrektor gimnazjum litewskiego w Swięcianach prof. Pietrajtis. Przemawiali dyr. gimn. litewskiego z Wilna oraz ks. Skrodzis, który wygłosił odczyt o ks. Witoldzie. Chór wykonał szereg pieśni litewskich. Akademję rozpoczęto i zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego litewskiego. Na akademji obecni byli przedstawiciele sfer litewskich z Wilna, przedstawiciele duchowieństwa.

Tajemniczy samobójca w pociągu.

Onegdaj na stacji kolejowej Grodno wyniesiono z wagonu pociągu osobowego Warszawa—Wilno trupa nieznanego mężczyzny, o semickim wyrazie twarzy, lat około 30, z śmiertelną raną w głowie od kuli rewolwerowej.

W ustępie jednego z wagonów, gdzie ów tajemniczy mężczyzna popełnił samobójstwo, znaleziono na podłodze podarte dokumenty osobiste.

Władze policyjne wdrożyły śledztwo.

Zwłoki samobójcy odesłano do szpitala, skąd po dokonaniu sekcji zostaną przewiezione na cmentarz.

Wznowienie komunikacji z Nowogródkiem.

W związku ze zmianami atmosferycznemi, dzięki którym, drogi w naszym powiecie znacznie podmarzły, wznowiona została komunikacja samochodowa między Słonimiem i Nowogródkiem, przerwana od dłuższego czasu wskutek złego stanu dróg.

Skrytobójczy mord na szosie Święciańskiej.

Wczoraj na szosie w odległości 1 klm. od Święcian pchnięciem noża w szyję skrytobójczo zamordowany został mieszkaniec wsi Czyczole gm. łyntupskiej Antoni Maciewicz. Powiadomione o morderstwie władze bezpieczeństwa wszczęły energiczne śledztwo, które w kilka godzin doprowadziło do ujęcia mordercy. Okazał się nim Paweł Curgiel, który w ogniu krzyżowych pytań przyznał się do inkryminowanej zbrodni. Morderca kategorycznie odmówił podania powodów, które skłoniły go do popełnienia skrytobójczego zabójstwa. Zagadkę tę usiłują rozwiązać władze śledcze, które prowadzą energiczne dochodzenie. d

Aresztowanie podpalacza.

Onegdaj w Dereczynie został aresztowany niejaki Marczuk Paweł, mieszkaniec wsi Zołoczejowo oskarżony o podpalenie własnych zabudowań celem uzyskania asekuracji. Aresztowany Marczuk wyłamał kraty z aresztu i z okna celi wpadł do znajdującej się w pobliżu studni, lecz na szczęście nie odniósł większych ran, gdyż po wydobyciu go z wody osadzono go z powrotem w areszcie.

Zbrojny napad rabunkowy na kupca.

Na terenie gminy holszańskiej w dniu wczorajszym dokonano zbrojnego napadu rabunkowego na powracającego z targu kupca Aleksandra Dokudno, mieszkańca wsi Miszkucie. Napastnicy w ilości trzech uzbrojeni byli w rewolwery, któremi steroryzowali kupca, żądając od niego wydania pieniędzy i kosztowności. Łupem bandytów padło 150 złotych w gotówce, srebrny zegarek oraz kilka innych kosztowności. Po dokonaniu rabunku napastnicy w bestjalski sposób zbili swą ofiarę do utraty przytomności i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Powiadomione o napadzie władze policyjne wszczęły niezwłoczny pościg, który jednak nie doprowadził narazie do ujęcia sprawców napadu. d

Utonęła w stawie.

Mieszkanka zaśc. Kraszona, gm. święciańskiej, Melanja Grochowska, biorąc wodę ze stawu, poślizgnęła się, wpadła do stawu i utonęła.

Nieostrożne obchodzenie się z bronią.

Płotnikow Wasyl ze wsi Wojszyszki, gm. łyntupskiej, manipulując strzelbą, przez nieostrożność wystrzelił, trafiając Płotnikowa Timofieja, lat 12, który niebawem zmarł.

Sport.

Święto wiosny Włoch z udziałem Polek.

PZLA otrzymał oficjalne zaproszenie od Włoskiego Zw. Lekkoatletycznego na doroczne Swięto Wiosny we Florencji między 29 a 31 maja 1931 r. W czasie Swięta Wiosny odbywają się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, popisy gimnastyczne, zabawy i t. d.

Prawdopodobnie PZLA przyjmie zaproszenie Włoch i wyśle na wiosnę kilka czołowych zawodniczek. (Pat).

Wiadomości drobne.

Prasa szwedzka ogłosiła klasyfikację państw według tegorocznych sukcesów międzynarodowych w lekkiej atletyce. Polska znalazła się na jedenastem miejscu, mając przed sobą: Niemcy, Finlandję, Szwecję, Anglję, Francję, Węgry, Norwegję, Włochy, Holandję i Irlandję, a za sobą Danję, Czechosłowację, Rosję Sowiecką, Austrję, Estonję, Łotwę, Grecję i szereg innych państw, które zajmują ostatnie miejsca w tabeli.

Mistrzyni świata w biegach krótkich, Walasiewiczówna, mieszkająca stale w Ameryce, znalazła się na szóstem miejscu wśród najlepszych sportsmenów Stanów Zjednoczonych. Zajęcie przez polkę szóstego miejsca, jest wspaniałym sukcesem talentu Walasiewiczówny.

Wil. Okr, Zw. Gier Sportowych otrzymał list z Estonji, w którym sportsmeni Estońskiego Klubu „Kalew" proponują rozegranie meczu piłki koszykowej z graczami Wilna. Przypuszczać należy, że propozycja estończyków zostanie przyjęta i że w lutym 1931 roku mecz dojdzie do skutku.

Narciarze A. Z. S na walnem zebraniu sekcji wybrali nowe władze: Bohuszewski, Dąbrowski, Pimonow, a do komisji sportowej wszedł: Kohutek, Szumański i Stankiewicz.

Władze narciarskie do programu mistrzów Wilna wprowadziły w tym roku po raz pierwszy bieg 30 klm. Jeśli warunki atmosferyczne pozwolą, to niewątpliwie tegoroczne mistrzostwa Wilna staną się ogólnem zainteresowaniem szerszych mas sportowców.

Ja. Nie.

Ze świata.

Berlin stolicą bezbożników.

Posłowie niemieckiej partji państwowej wnieśli do Reichstagu interpelację, w której zapytują rząd Rzeszy, czy wie o tem, że według doniesień prasy niemieckiej i zagranicznej, władze sowieckie chcą przenieść siedzibę „międzynarodówki bezbożników" z Moskwy do Berlina i że postanowiły utrzymywać przy niej stałych, opłacanych przez sowiety przedstawicieli. Interpelanci pytają następnie, co rząd Rzeszy zamierza uczynić, by przeszkodzić powstaniu zależnej od cudzoziemskiego rządu organizacji, której zjawienie się na gruncie niemieckim obraziłoby uczucia religijne olbrzymiej większości narodu niemieckiego, i by przeciwdziałać mieszaniu się obcego państwa do stosunków wewnętrzno-niemieckich.

Komentująca tę interpelację katolicka prasa niemiecka zaznacza, że Niemcy dosyć już mają towarów rosyjskich w postaci propagandowych filmów bolszewickich i wystaw, i wyraża przekonanie, iż czynniki miarodajne potrafią potraktować należycie te zamiary Moskwy.

Do międzynarodówki bezbożników należą związki t. zw. wolnomyślicieli poszczególnych krajów.

(Kap.)

Popierajcie Polską Macierz Szkolną

ZNAKOMITE UZNANE ZA NAJLEPSZE ŻĄDAJCIE 574
Wódki, Likiery i Wina
F. Stefan GENELI & S-ka S-KA AKC. w WARSZAWIE.

MIEJSKI KINEMATOGRAF Sala Miejska, ul. Ostrobramska 5 — Od dnia 11 do 14 grudnia 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy: „Reporterka z Wieczorniaka" Przygody dziennikarki, pragnącej wyświetlić zawikłaną aferę polityczną. Aktów 8. W rolach głównych: Bebe Daniels, Neil Hamilton i William Austin. Nad program: „Przygody Emigranta" komedja w 2 aktach. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następny program: „Młoda Generacja".

KINO-TEATR DŹWIĘKOWY «HELIOS» ulica Wileńska 38, tel. 926. — Największa Sensacja doby obecnej! Monumentalny dźwiękowy i mówiony film! Najśmielszy twór genjuszu ludzkiego! ATLANTIC Pływający pałac miljarderów. Potężny dramat ludzi, rzuconych na bezkres oceanu. Reżys. E. Dupont. Tego nie widziało się ani w filmie ani na scenie. Arcydzieło, które w całym świecie pobiło wszelkie rekordy powodzenia. Każdy musi widzieć ten cud techniki i sztuki. Dodatek: a) rewelac. dźwiękowy i b) „z notesu reportera wileńskiego". Uprasza się Sz. Publiczność o przybycie na początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10,15.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR «HOLLYWOOD» MICKIEWICZA № 22. — Dziś! Najpiękniejsza para kochanków GRETA GARBO I NILS ASTER w dramacie śpiewno-dźwiękowym p. t.: «POKUSA» Nad program: Kolorowy dodatek dźwiękowo-śpiewny. Na pierwszy seans ceny zniżone Balkon 80 gr., Parter 1 zł. — Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10 m. 30 w.

KINO-TEATR „LUX" ul. Mickiewicza Nr. 11 tel. 15-62 — DZIŚ! Potężne arcydzieło wszechświatowej sławy Anna Karenina w/g nieśmiertelnej, głośnej powieści Hr. Lwa Tołstoja. Super szlagier porywający siłą, treścią i głęboką grą niezrównanych mistrzów ekranu Grety Garbo i John Gliberta. Hymn kobiety kochającej i zdolnej do największych poświęceń. Tragedja kobiety nie znającej granic miłości. Początek o godz. 4-ej w dnie świąteczne o g. 1 Ceny od 40 groszy.

POLSKIE KINO „WANDA" Ul. WIELKA 30. Tel. 14-81. — Dziś! Coś czego jeszcze nie było! Egzotyzm! Najwspanialszy film świata p. t.: Noce w pustyniach fascynujący erotyczny dramat w 12 akt. W roli głównej John Gilbert i urocza Djana Robertson. Nad program: Humor! Satyra! Śmiech! EWA w SAMOCHODZIE kom. w 2 akt.

Kino «MIMOZA» Ulica Wielka № 25. — Dziś premjera! Po raz 1-szy w Wilnie! Najnowszy film sezonu! Według litery prawa wzruszający do głębi duszy dramat. Nad program: Rewja warszawskiego Teatru „Morskie Oko p. t.: „Uśmiech Warszawy". Początek seansów o godz. 4-tej, w niedzielę i święta o godz. 2 po poł. — Do godziny 6-tej wieczorem bilety dzienne.

2 pokoje z wygodami bez mebli, bez kuchni do wynajęcia Sierakowskiego 25, m. 2. 4494—2

Sprawy majątkowe

Do sprzedania NA RATY działeczki ziemi pod letniska po 10 gr. kw. metr oraz centrum z budynkami przy szosie Wilno—Warszawa. Miejscowość sucha, zdrowotna, wysoko położona, otoczona sosnowemi lasami. Dojazd na miejsce autobusem o 45 minut prawie co godzina. Kościół światło elektryczne, telefon, policja na miejscu. Majątek Połuknia właścicielka Rożańska lub w Wilnie ul. Zamkowa 18 m. 20 od godz. 4—5 w domu. 704—s0

Poszukujemy sum hipotecznych na I-szą hipotekę miejską lub ziemską Dom H-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9—05. 374—s0

UWAGA MATKI! Dawajcie dzieciom czekoladę „ZDROWIA" FABRYKI A. PIASECKI w Krakowie jest bardzo pożywna i niedroga Żądajcie wszędzie. 733

Pianina i Fortepiany o światowej sławie Pleyel, Bechstejn etc., takoż Arnold Fibiger, Kerntopf i Syn, uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju przez najwybitniejszych fachowców na Pow. Wystawie, w r. 1929 i w Wilnie w 1930 r. (Grands Prix i Wielkie Medale Złote). K. DĄBROWSKA, 714—9o Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6. Ceny fabryczne. — Sprzedaż i wynajęcie.

PROSZEK „KOGUTEK" DLA DOROSŁYCH USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY

D.-H. „J. DUBICKA I S-ka" (właściciele J. Dubicka i J. Januszewski) posiada w sklepie swoim przy ulicy Wileńskiej Nr. 33 materjały wełniane, bawełniane, lniane, jedwabne, oraz kołdry, koce, chustki, serwety i t. p. po cenach jak zwykle umiarkowanych. 4442—12—

KTO CHCE KUPIĆ solidny towar po najniższej cenie, niech zobaczy u GŁOWI„SKIEGO. — Polecamy wełny, jedwabie, popeliny, flanele (nipony), towary bieliźniane — Wileńska 27. 740—1o

ZEGARKI Reperuje Solidnie K. Gorzuchowski Zamkowa 9.

LEKARZE

Dr. Zeldowicz CHOR. WENERYCZNE MOCZOPŁ. i SKÓRNE 9—12 i 5—8 w. tel. 2-77.

D-r Zeldowiczowa kobiece, wener. chor. dróg mocz. prz. 12—2 i 4—6 ul. Mickiewicza 24. 704—0

Dr. GINSBERG Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe Wileńska 3. 8—1 i 4—8, tel. 567. s3

DOKTÓR MEDYCYNY A. CYMBLER Chor. WENERYCZNE i SKÓRNE. MOCZOPŁC. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9—2 i 5—7 i pół. 804—2

Doktór B. SZYRWINDT Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Wielka 19, od 9—1 i 3—7. 4231—5

Paszport czy włosy. Przed wyjazdem zagranicę pani udaje się do urzędu po wizę. Urzędnik kręci głową: — To się nie zgadza: tu napisane włosy ciemne, a pani jest blondynką! — A tak; czy ja mam to zmienić, czy też pan to zrobi?

LEKCJI JĘZ. FRANCUSKIEGO udziela rutynowana nauczycielka (wyższy dyplom paryski). Przygotowuje do egzaminów matury, konwersacja. — Metoda najnowsza ul. Mickiewicza 4 - II-gie piętro przy kursach Gimnazjalnych im. J. Kochanowskiego. — Informacje od 11—12 r. i od 5 do 8-ej wieczór albo: ul. Kolejowa 1, m. 5 od g. 14,30 do g. 15,30.

Mieszkania i pokoje

Umeblowany pokój do wynajęcia ul. Trocka № 9—11. 3050—0

Osobny dom, 3 pokoje i kuchnia z ogrodem do wynajęcia dla inteligentnej rodziny, Brzeg Antokolski 15 4481—1

Mieszkanie 4 pokoje—kuchnia ogródek zaraz do wynajęcia dowiedzieć się od g. 11—3 i od 5—8 Artyleryjska 1 m. 1. 4482—1

Mieszkania do wynajęcia 4-ro i 5-cio pokojowe z wygodami Kalwaryjska 31. 4433—1

Pokój do wynajęcia. Dąbrowskiego 10 m. 7, 4 — 5½. 4442—s0

2 POKOJE mogą być oddzielnie umeblowane ze światłem, opałem do wynajęcia. Skopówka 9 m. 1. 4459

Dwa pokoje do wynajęcia przy inteligentnej rodzinie dla osoby solidnej Kasztanowa 4, m. 12. 4496

PRACA

Panienka poszukuje posady do dzieci S-to Michalski 6, m. 1. 4484—0

Młoda osoba z wykształceniem seminarjalnem poszukuje pracy biurowej, lub lekcji w zakresie niższych klas gimnazjum. Pisze na maszynie. O pracę prosi w Wilnie, gdyż ma na utrzymaniu chorą matkę Plac Orzeszkowej 11/9 od 11 do 2-iej. gr3

ZGUBY

Zg. ks. wojsk. wyd. przez PKU—Mołodeczno na imię Izraela Berkmana, zam. w Gródku k-Mołod.—un. się. 493—1

Zg. ks. wojsk. wyd. przez PKU—Wilno na imię Władysława Siniawskiego, zam w gm. Rudzisk. we wsi Angleniki—un. się. 4491

JUŻ ZE ŚWIEŻYCH ZBIORÓW — LYON'S TEA — HERBATA LYON'S'A WYRÓŻNIANA OD WIEKU NA CAŁYM ŚWIECIE — DO NABYCIA W HANDLACH KOLONJALNYCH JEN. REPR. T. MARZEC, WARSZAWA, MAZOWIECKA 5

NAJTAŃSZE ŁYŻWY w firmie S. H. Kulesza Wilno, Zamkowa 3 telefon 1406 KLUBY SPORTOWE ORAZ SZKOŁY PRZY ZAKUPACH WIĘKSZYCH OTRZYMUJĄ ZNACZNĄ ZNIŻKĘ l—r

Konkurs Architektoniczny

IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA w Wilnie ogłasza KONKURS na szkicowy projekt gmachu Izby Przemysłowo - Handlowej w Wilnie przy zbiegu ulic Adama Mickiewicza i Styczniowej № 32 o kubaturze około 8,000 m³.

— Wyznacza się następujące nagrody:
I-sza nagroda — 3,000 zł.
II-ga „ — 2,000 „
III-cia „ — 1,500 „

— Program oraz warunki konkursu można otrzymać w Izbie Przemysłowo - Handlowej w Wilnie przy ul. Trockiej № 3, dokąd należy adresować korespondencję.

— Termin nadsyłania prac — 1-go marca 1931 r. 764-0o

AKUSZERKI

AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7m. 5. WZP69.

RÓŻNE

Poszukuję pianina w dobrym stanie celem wynajęcia oferty pod R. M. w Dzienniku Wileńskim Dominikańska 4 3051—1

Kupno Sprzedaż

Kompletny, trzylampkowy aparat radjowy do sprzedania niedrogo Arsenalska 6—5 Oglądać od 1—3 g. 4484—1

Do sprzedania gramofon, biurko, latarnia projekcyjna do przezroczy i ciemnia fotograficzna amatorska. Królewska 7 m. 7. 4449

NAUKA

Studentka - polonistka udziela korepetycyj. Portowa 14—8. 4490—0

Maturzysta poszukuje pokoju z utrzymaniem za korepetycje lub przygotowanie do szkół średnich, (specjalność: polski, matematyka, fizyka i łacina) Litewska 1. 7 m. 1 J. H. gr2

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia „Dziennika Wileńskiego", ul. Mosłowa 1. Redaktor odpowiedzialny JERZY CIESZEWSKI.